Zamach na Hitlera — prowokacją (na str. 6-ej)



Hr. THEO ROSSI ustalił nowy rekord światowy na motorówce.

WYDANIE: AB

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | CZWARTEK, 16-go MARCA 1933 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 74



Von THAERMANN, niemiecki konsul generalny w Gdańsku, został w sprawie Westerplatte wezwany do Berlina.

Tajemnicze zniknięcie świadka Czajkowskiego

siostrzeńca dr. Csali, który pierwszy skierował podejrzenie na Gorgonową

Świadek Czajkowski często odwiedzał ś. p. Lusię

Na Gorgonową napadły wczoraj trzy kobiety

Kraków, 14 marca.

W miarę postępowania procesu, zainteresowanie nietylko nie słabnie, ale wręcz przeciwnie, potęguje się. Coraz większe tłumy otaczają od samego rana gmach sądu, coraz więcej chętnych pragnie dostać się do wnętrza. Zainteresowanie ma swe uzasadnienie.

Osiem dni trwa już proces a pomroka brzuchowickiej tragedji jeszcze nie została rozjaśniona.

Na każdego nowego świadka spogląda z zainteresowaniem setki par oczu.

Może on wreszcie powie coś nowego i rewelacyjnego.

Oskarżyciele publiczni i obrońcy dzień w dzień staczają batalje. A tej batalji przysłuchuje się 12 ludzi, którzy wypowiedzą decydujące słowo. 12 par uszu słucha pilnie. 12 głów wykonywa mechanicznie te same ruchy w stronę planu willi, to znów w stronę obrony, prokuratora, przewodniczącego, biegłych lub w stronę oskarżonej.

12 par oczu wbija się w twarz Gorgonowej w najbardziej drastycznych momentach i próbuje czytać w niej, jak z księgi to, co najbardziej wszystkich absorbuje.

A Gorgonowa jest w dalszym ciągu spokojna. Ma już ciemne podkowy pod oczyma ze zmęczenia, ale jest tak spokojna, **jakgdyby wszystko co tu się odbywało wcale jej nie dotyczyło.** Zmęczonym wzrokiem spogląda na świadków I czasem tylko reaguje gniewnie, gdy świadek, jej zdaniem, mówi nieprawdę, gdy nie dają jej natychmiast powiedzieć, co myśli o tym czy innym szczególe.

Gdy rozpakowano dowody rzeczowe i wyjęto domniemane narzędzie mordu — dżagan, Gorgonowa spojrzała tak obojętnie, **że jeśli udaje, jest najgenjalniejszą artystką wszystkich czasów. Tak może spoglądać na narzędzie mordu tylko człowiek zupełnie niewinny, albo zbrodniarz o tak skamieniałem sercu, którego nic w świecie nie może już wzruszyć.**

Rita Gorgon w korytarzu,



łączącym więzienie św. Michała z salą sądową. Z drzwi na prawo wychodzi posterunkowy, który towarzyszy oskarżonej na salę rozpraw. Tą drogą przechodzi codziennie Gorgonowa, ku wielkiemu zmartwieniu żądnych widzenia jej tłumów, zbierających się codzień przed gmachem sądu.

Aspirant Respond zeznaje

Około g. 9.30 przewodniczący dr. Jendl polecił wezwać świadka aspiranta Bolesława Respondta. Jest to wysoki, przystojny blondyn. Zeznaje tak szczegółowo, że widać, iż niejedno przeprowadził śledztwo i że sprawy te są dla niego rzeczą codzienną.

Po zaprzysiężeniu aspirant Respondt zeznaje:

— 31 stycznia o godz. 2 w nocy zaalarmowano nas telefonicznie, że w Brzuchowicach została zamordowana córka architekta Zaremby. Wyjechaliśmy ze Lwowa, zabierając ze sobą wywiadowcę Lorcha.

W nocy długo szukaliśmy willi, ponieważ nie wiedzieliśmy, gdzie się ona znajduje. Początkowo myślałem, **że pani Gorgonowa jest żoną architekta Zaremby i dlatego nie zwracałem wogóle ani na nią ani na architekta uwagi.**

Pierwszą naszą czynnością było obejrzenie zwłok, oczywiście powierzchowne. Następnie przystąpiliśmy do przesłuchania Zaremby. Zaremba początkowo nasunął nam myśl, **że jest to mord rabunkowy.**

Ponieważ uważałem Zarembę i Gorgonową za małżeństwo, nie przyszło nam nawet na myśl, aby można w tę stronę skierować podejrzenie. Zaremba opowiadał mi o tem co widział Staś, mianowicie o postaci, **którą początkowo wziął za Lusię.**

Chcąc ustalić, czy w istocie mord mógł mieć charakter rabunkowy, zapytałem Zarembę, czy przechowywał w domu pieniądze. **Odpowiedział mi, że nigdy.** Pytałem, czy uchodził za człowieka bogatego. Odpowiedział, że tak, ale że wszyscy wiedzieli, **że peiniądze przechowuje w banku.** Zeznał również, że pies, mieszaniec wilka z dobermanem, jest zły i czujny, a tej nocy nie szczekał, tylko skowytał. Możliwe, że wskutek rany, którą mu zadano w głowę.

Na drzwiach nie było śladów.

Po oględzinach drzwi uderzyło nas, że drzwi są szczelne i że miały rygle, więc jeśli ktoś chciał je otworzyć z **zewnątrz, musiałby wprowadzić w szczeliny jakiś przedmiot, by dostać się do rygli, a to zkolei musiałoby zarysować albo drzwi albo rygle.**

Tymczasem na drzwiach nie było żadnych śladów. Na oknie nie znaleźliśmy również śladów. Ponieważ chcąc dostać się przez okno do pokoju trzeba było wejść na gzymsik a śnieg, który tam leżał był nienaruszony, wskazywało to na to, że nikt nogi na nim nie postawił. **Przypuszczaliśmy, że było więcej sprawców i jeden podniósł drugiego na plecach.**

Ale przeciwko temu przemawiały ślady na ziemi, które wskazywały, **że przez ogród szedł tylko jeden człowiek.**

Następnie uderzyła nas sprawa psa. Trudno sobie wyobrazić, aby pies zły i czujny dopuścił człowieka obcego tak blisko, by ten mógł go uderzyć w głowę. Z drugiej strony trudno przypuścić, aby pies uderzony przez obcego człowieka, ograniczył się tylko do skowytu. —

Sprawcą był ktoś z domowników.

Sam miałem dużo psów i nieco się na tem znam, więc musiało nam nasunąć się podejrzenie, **że mordu dokonał ktoś z domowników.**

Muszę zaznaczyć, że Staś zeznając przed nami początkowo był bardzo zdenerwowany. Uczułem, że przede mną coś tai.

Nie wiem czy to było słuszne przypuszczenie, ale tak mi się zdawało. — **Więc zacząłem go badać.** Zwróciłem się do niego, prosząc by się skupił, jak mężczyzna i wszystko nam opowiedział. — Nawet chcąc, aby się trochę uspokoił powiedziałem, że powrócę do tej rozmowy i narazie dałem mu spokój.

Po upływie pół godziny gdy rozmawiałem z nim poraz drugi, zdołałem od niego wydobyć tylko, **że ową postacią mogła być kobieta.** Nic poza tem narazie nie mówił. Gdy zacząłem badać ślady w ogrodzie, musiałem zaniechać oglądania na głównej ścieżce śladów, ponieważ były już przydeptane. **Badaliśmy je więc tylko na odnogach.**

Ponieważ padał śnieg, więc ślady były już częściowo zasypane i nieco zdeformowane, ale jeszcze można było dostrzec, **że nie pozostawiła je noga w butach, a tylko w pantoflach bez obcasów.**

Szklanka, kieliszek, czy szyba?

Zainteresowałem się, jak to było z tym brzękiem szkła, który usłyszał Staś. Wchodziły w grę trzy rzeczy — **stłuczona szklanka, kieliszek i szyba.** Brzęku stłuczonej szklanki Staś nie mógł słyszeć, ponieważ nie słyszał go nawet sam Zaremba, albowiem szklanka przewróciła się na stole a woda zagłuszyła stuk.

O kieliszku również również nie może być mowa, ponieważ jak ustaliłem, stłukł się znacznie później. Pozostaje więc tylko szyba i wtenczas nabraliśmy przekonania, **że szyba była stłuczona nie potem jak zeznała Gorgonowa kiedy**

(Dalszy ciąg na str. 2-iej.)

Proces Gorgonowej (Dalszy ciąg).

śpieszyła się po wodę, lecz przedtem, właśnie wówczas, gdy to słyszał Staś.

Następnie gdy znaleźliśmy w piwnicy chusteczkę w pierwszym rzędzie wziąłem ją do ręki i mocno wycisnąłem. — Poczułem, że jest ona jeszcze wilgotna, co wskazuje, że musiała być świeżo prana.

Trzy świece.

Gdy posterunkowy wskazał mi przy basenie świecę, która nosiła ślady krwi, zacząłem badanie w tym kierunku. Dowiedziałem się, że w domu Zaremby były trzy świece: jedną zabrano do kuchni, drugą miał w swym pokoju Zaremba, a trzecia stała na konsoli w sypialni Gorgonowej. Chciałem porównać znalezioną świecę z jedną z tych trzech. **Okazało się wówczas, że świecy w pokoju Gorgonowej niema.** Lichtarz stał pusty na stole w jadalni, a kiedy dopasowałem papierową uszczelkę, pozostałą w lichtarzu, okazało się, że zgadza się ona ze znalezioną świecą, która mogła tkwić tylko luźno w tej uszczelce.

Pies nie szczekał.

Gdy badałem d-ra Csalę, już wiedziałem uprzednio, że pies Lux był bardzo zły, rzucał się i szczekał na obcych. Okazało się, że owej nocy dr. Csala wcale nie spał, **a mimo to nie słyszał żadnego szczekania.** W czasie wizji lokalnej, przeprowadzonej przez sąd lwowski w Brzuchowicach, **uzyskałem nowy dowód winy Gorgonowej. Kiedyśmy tam byli, pies rzucał się na wszystkich, tylko nie na Gorgonową. Wtedy zawołałem „Lusia, Lusia", a wówczas pies podwinął pod siebie ogon i uciekł do kuchni. Widocznie przypomniał sobie krzywdę, jaką mu wówczas wyrządzono.**

Szukaliśmy również tej koszuli, o której była mowa. Nie znaleźliśmy jej. — Natomiast koło pieca, w pokoju oskarżonej były ślady rozgrzanej nafty. Gorgonowa tłumaczyła się, **że naftą odkażała skaleczony palec.** Jednakże przyszedłem do przekonania, że to jest nieprawda.

W ten sposób, na podstawie przeprowadzonego przez siebie dochodzenia doszedłem do przekonania, **że to nikt inny, tylko Gorgonowa zamordowała Lusię Zarembiankę.**

Nie umiała się ona wytłumaczyć, skąd się wzięła na szybie okna Kamińskiego krew i włoski, dlaczego chusteczka z krwią menstruacyjną — jak ona opowiadała — nasiąkła wilgocią, podczas gdy papier, w który owinięty był grafit, leżący również w piwnicy, był suchy. Gdy przeprowadziłem wizję lokalną, przekonałem się, **że Staś istotnie mógł krytycznej nocy widzieć ową postać, tak, jak ją opisał.**

Przewodniczący zarządza przerwę. W czasie przerwy następuje mały incydent, mianowicie obrona pokazuje akt oskarżenia i okazuje się, że świadek Respond zeznaje tak, jak gdyby się tego aktu oskarżenia nauczył na pamięć.

Po 15-minutowej przerwie sąd w dalszym ciągu przesłuchuje asp. Responda.

Przew.: — Kiedy pan pierwszy raz przyjechał do willi?

Św.: — Koło godz. 4-ej rano.

Przew. — Czy te drzwi werandowe mogły być łatwo otwarte?

Kto otworzył drzwi?

Św. — Drzwi nie można było inaczej otworzyć, jak przez wetknięcie w szparę jakiegoś twardego przedmiotu. Odsunięcie listew i rygli było jednak w ten sposób dokonane, że nasuwało przypuszczenie, **że musiał to ktoś uczynić wtedy, kiedy drzwi już były otwarte.**

Przew. — A czy nie jest możliwe, aby to zrobił już ktoś uprzednio, aby sobie ułatwić wejście?

Św. — Przypuszczam, że nie, albowiem Zaremba zeznał, że Lusia była bardzo ostrożna **i przed udaniem się na spoczynek kontrolowała drzwi i okna, czy są zamknięte.**

Przew. — A czy nie było żadnych śladów, które wskazywałyby, że ktoś mógł dostać się do pokoju przez okno?

Św. — Absolutnie żadnych.

Przew. — Czy nie było również śladów od okna do bramy lub ogrodzenia?

Św. — Śnieg pod oknem wogóle nie był naruszony. Ślady znalazłem tylko od werandy do małej werandki, **do piwnicy i do basenu.**

Przew. — Pan mówił, że nie odrazu uwierzył Stasiowi?

Jak się zachowywał Staś

Św. — Tak, albowiem widziałem, że szczęki mu drgały i był zdenerwowany. Bałem się więc, mówiąc szczerze, **że palnie jakieś głupstwo, które ja będę musiał później powtarzać na rozprawie.** Przemówiłem mu więc do rozumu, zaznaczyłem, że będzie zeznawał w sądzie pod przysięgą, żeby się dobrze zastanowił, co i kogo widział. Potem go zostawiłem w spokoju, a dopiero później przesłuchałem, gdy był spokojniejszy. I wtenczas powiedział mi, **że zdaje mu się, iż postacią, którą widział, była Gorgonowa.**

Przew. — A jak to było z rozbitą szybą?

Św — Swierdziłem, że kawałki szyby wpadły do pokoju, a kit był wgięty do wnętrza. Na jednym kawałku szkła był potem ślad kitu. Doszedłem więc do przekonania, że szyba mogła być wytłuczona tylko od zewnątrz.

Przew. — A jak stał asparagus?

Św. — Był odsunięty od drzwi, aby można było wejść.

Przew. — Pan zeznał, że dżagan przy wydobywaniu się z wody ocierał się o mur?

Św. — Przy wydobywaniu go wyślizgnął się, więc wydobyto go w ten sposób, że z jednej strony opierał się o ocembrowanie basenu.

Przew. — W jakiej koszuli widział pan Gorgonową?

Św. — Kiedy przyszedłem, była w białej koszuli. Staś zeznał, że kiedy przechodził do pokoju ojca przez sypialnię Gorgonowej, widział ją w koszuli seledynowej lub kremowej. Koszuli tej nie mogłem jednak znaleźć.

Krew na szybie.

Przew. — Jaka krew była na szybie mieszkania Kamińskiego?

Św. — Taka sama, jak na futrze Gorgonowej.

Przew.: — Czy Staś nie pozostawał pod sugestją, gdy mówił, że postacią tą była Gorgonowa?

Św.: — Nie, gdyż nie nasuwałem mu żadnych myśli, pytałem tylko, czy poznał tę postać. Powiedział mi, że to była „pani". Nie mówił Gorgonowa, tylko „pani", tak zresztą nazywał ją stale.

Sędzia przys. Kempiński: — Jak pan przypuszcza, w którem miejscu mógł być pies uderzony?

Św.: — Wysnułem wniosek, że sprawca po zamordowaniu symulował otwarcie drzwi do werandy. Wówczas prawdopodobnie zjawił się pies i pchał się do środka. Uderzono go więc, by odegnać.

Sędzia przys.: — A czy znaleziono ślady psa koło werandy?

Św.: — Nie, nie znaleziono.

Sędzia przys. Karaszkiewicz:—A jak pan przypuszcza, kto mógł zostawić ekskrementy na miejscu zbrodni?

Sprawca musiał się załamać!

Św.: — Sądzę, że sprawca. *Musiał się w tym momencie załamać psychicznie, oparł się o kominek i wówczas go przeczyścilo.*

Przysięgły: — Jeżeli było przypuszczenie, że ekskrementy pozostawił sprawca mordu i że tym sprawcą był ktoś z domowników, więc czy pan nie uważa, *że trzeba było zbadać ekskrementy wszystkich domowników i porównać?*

Św.: — To do mnie nie należało.

Przysięgły Kempiński: — W jakiem miejscu mógł znajdować się pies, gdy skowyczał, że Staś słyszał jego skowyt?

Św.: — Moja koncepcja, że było to w samych drzwiach, albo na werandzie.

Przysięgły: — A gdyby to było przy basenie?

Św.: — *Wykluczone. Staś nie usłyszałby.*

Sędzia przys. Lubowiecki: — Z pańskich zeznań wynika, że krwi było stosunkowo dużo. Czy panowie zastanawiali się, że ktoś pozostawił tyle krwi na klamkach, musiałby być bardziej jeszcze okrwawiony, musiał te okrwawione części ciała obmywać i wytrzeć się o coś? *Więc pozostałyby jakieś ślady.* Czy panowie coś znaleźli?

Św.: — Nic specjalnego, ale ja myślę, że właśnie tą znalezioną chusteczką wycierano krew.

Przysięgły: — Ale przecież ta chusteczka była bardzo mała, chyba nie wystarczyłaby, aby obetrzeć tyle krwi.

Św.: — Przypuszczam, że mogła być użyta do tego również koszula, która, jak sądzę, została później oblana naftą i spalona w piecu.

Prok.: — Gdy pan stanął za Stasiem podczas wizji i kazał przejść Gorgonowej, czy pan widział jeszcze coś, *naprz. figurę, która tam podobno stoi?*

Posąg Galatei

Św.: — Nie. Zresztą figura nie ruszałaby się, a Staś mówił, że postać się poruszała.

Prok.: — Słusznie. Ruszać się może tylko posąg Galatei. (Prokurator żartobliwie nawiązuje do gościnnych występów warszawskiej „Bandy" w Krakowie). Proszę, niech mi pan powie: Do pewnego momentu prowadziliście dochodzenie ogólne, a później skierowaliście już wyraźne oskarżenie przeciwko Gorgonowej. Co na to wpłynęło?

Św.: — Nie kierowaliśmy na nikogo początkowo podejrzeń, ponieważ Zaremba wołał cały czas: *„To jest niemożliwe, by kobieta, z którą ja żyłem, mogła to zrobić".* Gdy jednak później zbieraliśmy poszlaki, poszlaki te nie kierowały się przeciwko nikomu, a tylko przeciwko Gorgonowej.

Prok. Szypuła: — A kiedy dowiedział się pan o nienawiści między oskarżoną a Lusią?

Św.: — Z zeznań świadków dopiero na drugi wieczór.

Prok. Szypuła: — Czy pan badał możliwości dostania się sprawcy do domu inną drogą, aniżeli oknem czy frontowemi drzwiami?

Św.: — Były jeszcze jedne drzwi, ale te nie wchodziły w rachubę, gdyż w tamtem miejscu śnieg był zupełnie nienaruszony.

Spór o koszulę

Prok.: — W śledztwie pan powiedział, że była koszula kolorowa, a na rozprawie, że seledynowa. Więc jakaż ona była? Kto o tem mówił?

Św.: — To była tylko gra słów. **Staś mówił, że koszula była kolorowa, a Czajkowski, że seledynowa.** W każdym razie stwierdziłem, że nie była biała.

Prok.: — Czy pan widział rozbitą szybę u Kamińskiego ze śladami krwi?

Św.: — Tak jest. Zwrócono mi na to uwagę po jakichś 8-iu dniach.

Prok.: — Czy pan wyklucza, że to ktoś inny pukając mógł się zranić?

Św.: — To jest wykluczone.

Na pytanie prok. Przytulskiego świadek stwierdza, że wówczas, kiedy badał, czy Staś przez szybę mógł widzieć całą postać, zniżył się do jego wzrostu. **Pianino mu nie przeszkadzało.**

Na pytanie prok. Szypuły świadek wyjaśnia, że sprawca, który pochodził z poza domu, musiałby uciekać, tymczasem nie pozostawił po sobie żadnych śladów.

Adw. dr. Axer: — Kiedy pan przyjechał na miejsce zbrodni, czy padał śnieg?

Św.: — Przedtem padał śnieg, potem już nie.

Obr.: — Inni świadkowie zeznali, że padał. A proszę pana, czy tej nocy była gwałtowna śnieżyca?

Św.: — Nie.

Obr.: — A co pan robił wtedy w nocy?

Św.: — Spałem.

Obr.: — **Więc pan nie może wiedzieć, czy była śnieżyca, czy nie.**

Św.: — Oczywiście, że nie mogę wiedzieć.

Obr.: — Czy pan badał ślady w ogrodzie? Czy to były odciski pantofla?

Św.: — Tak, gdyż nie były śladów obcasa.

Obr.: — A dlaczego pana o tem nie powiedział w śledztwie?

Św.: — Powiedziałem.

Atak obrońcy na świadka

Obr.: — To nieprawda. Ja tu mam protokuł stwierdzający, że pan tego nie zeznał.

Na tem tle powstaje scysja pomiędzy d-rem Axerem a świadkiem Respondem, który otrzymuje, że mówił o powyższym szczególe w śledztwie. Na to obrońca oświadcza, że jest to nieprawda, **gdyż tak ważny szczegół byłby niewątpliwie zanotowany, a tymczasem nie został zanotowany.**

Przew.: — Proszę w ten sposób nie krytykować zeznań świadka.

Obr.: — Mam prawo ostrzej jeszcze je krytykować. — A teraz niech mi pan powie, jak to było z tem powiedzeniem: „Boże, Boże, co ja zrobiłam" Skąd pan o tem wiedział?

Św. Tobiaszówna zeznała, że to powiedziała Gorgonowa.

Obr. — A dlaczego pan tego nie zapisał do protokułu?

Św. — Byłem bardzo zmęczony całodzienną pracą, być może więc że to przeoczyłem.

Obr. — Może mi pan powie jeszcze jedno: Czy w tym czasie ubikacja w willi była nieczynna?

Św. — **Zaremba i Staś jej używali.**

Ta odpowiedź wywołuje wielkie poruszenie na sali, a obrona prosi o zanotowanie jej, **gdyż s to! ona w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami Stasia i Zaremby, które stwierdziły, że ubikacja była zepsuta.**

Świadek usiłuje się wycofać, twierdząc, że zresztą nie pamięta tego szczegółu, *jednakże obrona obstaje przy zanotowaniu tej odpowiedzi do protokułu.*

Adw. Woźniakowski: — Czy światło z latarni u licznej wpadało wprost do hallu, czy skośnie?

Św. — Padało skośnie do hallu.

Chusteczka Zaremby

Obrońca: W takim razie Staś mógł zobaczyć także figurę bogini, która stoi na werandzie? Chcę przytem zaznaczyć, że świadek powiada, że był tak zmęczony o godz. 7-ej, kiedy zeznawała Tobiaszówna, że mógł coś przeoczyć A potem mimo że w dalszym ciągu był zmęczony, **wszystko tak dokładnie zanotował.** Proszę mi powiedzieć, czy **Zaremba wyciągnął z kieszeni własną chusteczkę?**

Św.: — Nie, to była chusteczka Gorgonowej.

Obr.: — Jest to dowodem, że nietylko ona używała swych chusteczek, a świadek mimo to nie żądał od innych domowników okazania chusteczek celem stwierdzenia, czy nie należały one również do Gorgonowej.

Następnie na pytanie obrońcy świadek wyjaśnia, że przod. Nuckowski nie mówił mu nic o tem, by dr. Csala po dwu godzinnej dedukcji skierował podejrzenie o dokonanie zbrodni *przeciwko Gorgonowej i by Nuckowskiemu tę myśl podsunął.*

Adw. Woźniakowski prosi o zanotowanie tej odpowiedzi w protokule, gdyż z wczorajszych zeznań przod. Nuckowskiego wyraźnie wynika, *że to właśnie dr. Csala poddał mu podejrzenie przeciwko Gorgonowej.*

(Dalszy ciąg na str. 3-iej).

Napaść na Gorgonową na kurytarzu sądowym

Konfrontacja z Gorgonową

Przewodniczący zarządza konfrontację pomiędzy świadkiem a oskarżoną:

Gorgonowa: — Czy wtedy, w czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach, pan widział, że pies rzucił się na mnie?

Św.: — Nie, tylko pani go chciała pogłaskać, a jak pani zawołała „Lux", to pies uciekł do kuchni:

Gorgonowa: Wcale tak nie było. Ja to panom przysięgłym wyjaśnię. Kiedy przyjechaliśmy do Brzuchowic, ja podeszłam do budy i przywitałam się z psem. Lux był bardzo ucieszony, *rzucił się na mnie i lizał po twarzy.* Chciałam go pogłaskać, ale w tym momencie przyszli panowie z policji i pies zaczął warczeć i obracać się dokoła swego ogona, jak zawsze czynił gdy był zły. Mnie kazano wtedy odejść, a pies został na miejscu. Tak było a nie tak, jak pan mówił.

Św.: — Nieprawda. Pani podeszła do psa i chciała go pogłaskać, *a pies wówczas podwinął ogon pod siebie i uciekł do kuchni.*

Przewodniczący zarządza przerwę. W czasie przerwy na korytarzu wydarzył się przykry incydent, który dobitnie świadczy, jak namiętności biorą górę i jak niektórzy reagują na toczący się proces.

Gorgonowa w towarzystwie posterunkowego wyszła na korytarz, by napić się wody. W tym momencie zbliżyły się do niej trzy kobiety, które obrzuciły ją stekiem ordynarnych wyzwisk. Kobiety wypchnięto na korytarz. Gorgonowa z wypiekami na twarzy cofnęła się na salę i już więcej nie chciała wyjść.

Prokurator do Gorgonowej: — Dlaczego pani nie powiedziała aspirantowi Respondowi, że wybiła pani łokciem szybę i odłamki szkła spadły pani z rękawa do pokoju?

Osk.: — Tak było, mówiłam mu.

Prokurator chce przerwać, ale Gorgonowa mówi: — Proszę mi nie przerywać.

Prokurator z lekkim ukłonem: — Proszę bardzo.

Osk.: — Ja mówiłam i stwierdzam raz jeszcze, że idę po czystej drodze prawdy.

Prok.: — Chcę wierzyć.

Łóżko Lusi

Prof. Olbrycht do świadka: — Czy pan oglądał łóżko Lusi?

Św.: — Tak.

Prof. Olbrycht: — Czy możliwe, że ktoś wszedł z butami na łóżko?

Św.: — Wykluczone.

Prof. Olbrycht: — Czy pan robił rysunek palców?

Św.: — Nie.

Prof. Olbrycht: — A dowody rzeczowe czy pan zbierał?

Św.: — Tak.

Prof. Olbrycht podchodzi do stołu, na którym leżą dowody rzeczowe i pyta: — Co to jest za koszula? Czy pan sobie przypomina?

Św.: — Nie.

Prof. Olbrycht. — Przecież pan zbierał dowody rzeczowe, a wiadomo, że koszula Zaremby była pokrwawiona, czy to ta?

Św. — Nie przypominam sobie.

Przewodniczący zwalnia świadka. Zabiera głos adw. Axer, który mówi:

— Pozwalam sobie stwierdzić, że ekspertyza nie wykazała śladów krwawych na świecy Pan prokurator oparł się w swem twierdzeniu na orzeczeniu znawców, którzy sami powiedzieli, że bardzo się spieszyli i nie można było na ich orzeczeniu polegać, a ja całkowite mam zaufanie do ekspertyzy państwowego zakładu higjeny, który mówi, że plamy na świecy nie pochodziły z krwi ludzkiej, ani zwierzęcej.

Sędzia odczytuje odnośny ustęp protokułu i stwierdza, że tak jest w rzeczywistości.

Nowi świadkowie

Następny świadek Markus Bauer. Jest to pracownik firmy „Zaremba i Ska" Nic nowego do sprawy nie wnosi. Ogranicza się tylko do stwierdzenia, że w ostatnim roku pożycia Zaremby i Gorgonowej wynikały scysje a nawet kłótnie przez telefon.

Jako następny świadek zeznaje wywiadowca Lorch.

Gorgonowa prosi o przerwanie rozprawy

W tej chwili jednak wstała Gorgonowa i mówi, że czuje się słabo, wobec tego prosi o odroczenie sprawy. Sąd odracza rozprawę do jutra

Tajemnicze zniknięcie świadka Czajkowskiego

Przedtem jednak przewodniczący odczytuje nazwiska dwuch świadków, których nie można było znaleźć, między innymi nazwisko świadka Czajkowskiego. Komunikat ten wywołuje wielką sensację, największą, jaka była w dotychczasowym procesie.

Wszyscy, gestykulując żywo komentują ten fakt. A jest nad czem się zastanowić. Czajkowski jest siostrzeńcem dr. Csali i mieszkał u niego. Przyjaźnił się z Lusią i wedle twierdzenia wielu osób z Brzuchowic spotykał się z nią. Mówiono nawet, że odwiedzał ją w mieszkaniu i na tem tle zrodziło się w toku śledztwa podejrzenie, czy aby on nie zamordował Lusi, po uprzedniem zgwałceniu jej, gdyż to, że była ona zde florowana, nie ulega wątpliwości.

Podejrzenia te wzmogły się, gdy stwierdzono, że Czajkowski rozpoczął swe zeznania od pospolitego kłamstwa On pierwszy powiedział, że Gorgonowa miała na sobie początkowo seledynową koszulę, a potem inną. Gdy nagle tuż przed rozprawą lwowską wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Jeden z lekarzy - okulistów stwierdził, że Czajkowski jest.. daltonistą, nie rozróżniał więc kolorów, jakżeż mógł określić kolor koszuli Gorgonowej.

Postanowiono zbadać to dokładnie podczas rozprawy, równocześnie ze sprawą owych wizyt wieczorami w pokoju Lusi.

I nagle w pierwszym dniu rozprawy lwowskiej Czajkowski nadesłał list, że jest chory i nie może stawić się do sądu Zaczęto go szukać, tymczasem okazało się, że Czajkowski zginął bez śladu. Jego wuj, dr. Csala, u którego mieszkał nie mógł wskazać jego miejsca pobytu.

Dopiero po zasądzeniu Gorgonowej. Czajkowski się odnalazł. Gdy rozprawa została ponownie wyznaczona, postanowiono, że tym razem Czajkowski musi bezwzględnie zeznawać.

I oto jak wynika z komunikatu dr. Jendla, Czajkowski znów znikł i odszukać go niepodobna. Dr. Csala, który tak obciążył Gorgonową i pierwszy na nią rzucił podejrzenie, znów nie umie wskazać adresu Czajkowskiego, nic więc dziwnego, że wiadomość o nagłem zniknięciu tego świadka, zelektryzowała nietylko sąd, ale i cały Kraków.

Sensacyjny anonim o życiu prywatnem Zaremby

Miał cztery kochanki, a żonę bił i maltretował

Drugą sensacją dnia był wczoraj anonimowy list, przysłany dr. Woźniakowskiemu.

Na kopercie widniała pieczątka Poznania. — Adres brzmiał: „Wielmożny Pan dr. Woźniakowski, adwokat. Kraków, Sąd okręgowy, sala rozpraw Gorgonowej". — List datowany jest z Gdyni w dniu 11 marca r. b. — Treść listu jest następująca:

— Wielmożny Panie Mecenasie. W sprawie Gorgonowej proszę zwrócić uwagę na następujące szczegóły:

Henryk Zaremba żył bardzo źle z żoną. Bił ją i nie dawał na utrzymanie domu. W roku 1917 zakochał się w Marji Przybylskiej, a gdy ta miała brać ślub, nakłaniał ją w przeddzień do późnej nocy, by tego nie robiła Następnego dnia w przeddzień ślubu strzeliła do siebie z karabinu w domu i zraniła się ciężko w płuczyk.

Leżył się dłuższy czas u prof. Ostrowskiego, a wzruszające było, gdy żona, znając przyczynę samobójstwa, nosiła mu na klinikę jedzenie i pielęgnowała go. W rok później wziął do siebie przyjaciółkę Różę Schwieger. Żył z nią kilka lat. Nawet mieszkał osobno. Żona o tem także wiedziała, ale gdy protestowała, bił ją. Po niej wziął Zofję Opiol, rozwódkę, i jej dał dzieci na wychowanie. Potem przyszła Gorgonowa, wreszcie Steinówna. Dzieci były zdemoralizowane do ostatka, szczególnie przez Opiolową. Potwierdzi te szczegóły p. Kudekowa, która zna jeszcze więcej szczegółów. Co do Lusi dużo szczegółów opowie Opiolowa i dyrektorka szkoły.

Do willi w Brzuchowicach do dzieci zachodzili znajomi chłopcy. Chodził młody Csala (Czajkowski). Przychodził, gdy rodziców nie było i Kamiński a wieczorem, gdy rodzice kładli się spać, przychodził słuchać radja. Miał o to awantury ze swą żoną. Te szczegóły stwierdzi Staś, może Kamiński, a przedewszystkiem służba i ewentualnie młody Csala. Trzeba stwierdzić, kto krytycznego wieczoru był u dzieci.

Czy panowie zwrócili uwagę, że pies mógł skowyczeć, skaleczony dopiero wtedy, gdy sprawca wyskoczył przez okno, względnie wszedł z werandy? A więc nie mógł swym głosem zbudzić Stasia, a Staś mógł usłyszeć jego głos dopiero po rzekomem zniknięciu postaci, a nie gdy była ona w domu? Staś musiał wiedzieć, że ktoś był w domu i dlatego nie spał i zerwał się przestraszony, gdy usłyszał głos w pokoju Lusi. Stąd jego wahania w zeznaniach. Czy panowie zwrócili uwagę, jak Kamiński był zaniepokojony, czy Staś kogoś nie wskazał nie widział, a potem wziął go niepotrzebnie na policję, aby go po drodze wypytać i obrobić? Radzę także w każdym razie przepytać Kamińskiego, kto przychodził do dzieci. Henryk Zaremba był zawsze ze służbą „za pan brat". Z Kamińskim był bardzo poufały i stąd poufałość Kamińskiego z całym domem

Życzę powodzenia i łączę wyrazy poważania.

Podpis nieczytelny.

JUTRZEJSZY „EXPRESS" PRZYNIESIE DALSZY CIĄG PROCESU GORGONOWEJ.

Groźba powodzi na Wileńszczyźnie

Energiczne zarządzenia władz

Wilno, 14 marca.

Z Dzisny donoszą, iż w związku z ociepleniem powstała obawa szybkiego ruszenia lodów na rzekach i jeziorach. Władze powiatowe, które zorganizowały już komitet powodziowy, przygotowują obecnie środki zabezpieczające przeciwko wylaniu Dźwiny. Na niskich brzegach są budowane tamy. W dniach najbliższych saperzy rozpoczną akcję wysadzania lodu na Dźwinie.

Z poszczególnych powiatów donoszą, iż w drugiej połowie marca starostowie i komendanci policji zlustrują brzegi rzek i jezior, przyczem wydadzą odpowiednie zarządzenie na wypadek powodzi, gdyż w związku z nagłem ociepleniem, na niektórych rzekach i jeziorach ukazuje się woda, co się tłumaczy, iż rzeki szybko ruszą.

Sukces techniki lekarsko-kosmetycznej

Nowoczesne racjonalne pielęgnowanie urody streszcza się w doborze preparatów lekarsko - kosmetycznych, dostosowanych ściśle do indywidualnych właściwości oraz wskazań cery, włosów i skóry ciała. Wszelki szablon niszczy urodę. Ponieważ tłusta cera nie znosi żadnych kremów, trudny był do rozwiązania problem nadania soczystości i gładkości cerze o takiej właściwości. Wymogom tym czyni zadość mleczko „Lityna", wykwintna emulsja w stanie płynnym, z zawartością ożywczych składników, a zatem nie zatykająca por skóry. D-ra Lustra mleczko „Lityna" nadaje się przeto do ożywczego pielęgnowania prawidłowej i suchej cery, tudzież — tłustej. Z licznych wskazań, o których dowie się czytelnik z załączonego do flakonu sposobu użycia, wspomnę tylko o odszminkującej własności Lityny, co świat artystyczny powita z zadowoleniem.



Na wesoło

Kipman odwiedza więzienie. Naczelnik więzienia oprowadza go po całym gmachu, wreszcie zatrzymuje się na podwórzu i tłumaczy:

— Widzi pan, po tej stronie gmachu mieszczą się cele dla politycznych przestępców, tam z prawej strony siedzą ci, którzy wkrótce zostaną zwolnieni, a po przeciwnej stronie siedzą skazani na dożywotnie więzienie...

— Bardzo ładnie — odpowiada Kipman. — A gdzie siedzą niewinnie skazani?...

***

— Godzina dziesiąta wieczór. Mąż czyta gazetę. Żona czyta książkę. Cisza. Nagle mąż odkłada gazetę i pyta:

— Co czytasz?....

— „Mężczyźni wolą blondynki" — odpowiada żona, wymieniając tytuł książki.

— Dobra książka?...

— Owszem... Wszystko, tak, jak u nas...

— Jakto?... Przecie ty nie jesteś blondynka!

— A kto ci powiedział, że ty jesteś mężczyzna?...

***

Do Kipmana przychodzi swat.

— Panie Kipman, mam dla pana coś „Efcet"!... Paluszki lizać... Młoda wdówka... Śliczna, przystojna, buzia jak malina, bogata, inteligentna, oczytana, wykształcona...

— Czy tylko jest cnotliwa? — obawia się Kipman.

— Co za pytanie?!... Ona jest jeszcze niewinna!

— Jakto niewinna?... Przecie pan mówił, że jest wdową...

— Tak, ale tyle czasu już upłynęło, że ona napewno wszystko zapomniała...

***

Lipower, współwłaściciel firmy „Lipower, Sosnower i S-ka" obchodzi dziś jubileusz dziesięciolecia firmy. Na tę intencję urządził przyjęcie, zapraszając wszystkich znajomych.

W dniu jubileuszu między innemi Lipower otrzymuje następujący list:

— „Szanowny panie szefie! Z okazji dziesięciolecia firmy, życzę wszystkiego dobrego. Oby ta drobna przykrość zapłacenia kary w sumie groszy 60-ciu za mój nieopłacony list, była ostatniem zmartwieniem Sz. Pana.

Z poważaniem

K. PRZEPIÓRKIEWICZ,
buchalter".

***

Mówiono w pewnem towarzystwie o znajomym, który zmarł.

— Ale pomyślcie, państwo — powiada jeden z gości — jak on krótko chorował... Lekarz zdążył być tylko jeden raz i on umarł...

— Czego pan chce? — odpowiada drugi. — Medycyna robi postępy...

Ogromny sukces

W związku z naszym poprzednim artykułem konstatujemy z przyjemnością, że pomysł fabryki „Aida" okazał się bardzo szczęśliwy. Jak się bowiem dowiadujemy, nowe tutki „Prima Aida" w ładnych pudełkach po 150 sztuk i to w cenie po 35 groszy, znalazły żywy oddźwięk w szerokich kołach palaczy i popyt na tutki te wzrasta z każdym dniem.

DROBIAZGI.

Za sto miljonów złotych mniej palimy.—Wkłady oszczędnościowe w instytucjach finansowych rosną.—Kraków najoszczędniejszem miastem w Polsce.—Coraz mniej protestów.

Wraz z wzrostem kryzysu i bezrobocia zaznacza się we wszystkich dziedzinach

spadek spożycia.

Nie jest on jednakowy w stosunku do wszystkich artykułów.

Ponieważ dane wykazują, jak ten spadek konsumcji przedstawia się jeśli chodzi o niektóre artykuły, mające powszechny zbyt, do nich zaś zaliczyć należy **tytoń, spirytus konsumcyjny, zapałki, drożdże i t. d.**

A więc jeśli chodzi o tytoń to artykułu tego sprzedano w 1931 roku za sumę 635.992.000 złotych, w roku zaś 1932 za 552.453.000 złotych. Spadek spożycia tytoniu w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1931 wyraża się więc sumą blisko

stu miljonów.

Spirytusu wypiliśmy w 1931 roku za 27 i pół miljoan złotych, a w roku ubiegłym za 22 miljony.

Zapałek wypaliliśmy w 1930 roku za 157.000 złotych, w 1931 za 112.000, a w roku ubiegłym za 107.000 złotych.

Drożdży użyliśmy w 1931 za 8 miljonów złotych, w 1932 zaś za 7 miljonów.

***

Wkłady w naszych kasach oszczędnościowych ciągle się zwiększają, co świadczy o zaufaniu obywateli do solidności naszych instytucyj finansowych oraz złotego polskiego.

Na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. w dniu 30 listopada ubiegłego roku było 415 miljonów złotych, w miesiąc później 444 miljony 866 tysięcy, a w dniu 31 stycznia roku bieżącego oszczędności te sięgały już sumy

445 miljonów.

Pod względem wielkości sum wkładów oszczędnościowych w różnych kasach prym wiedzie **„najbardziej oszczędnościowy" Kraków** (132 miljony), następnie Poznań (88 miljonów), Warszawa (53 miljony), Śląsk (81 miljon).

Łódź zajmuje jedno z ostatnich miejsc gdyż na jej koncie znajduje się zaledwie 6 miljonów złotych, spoczywającech w kasach oszczędności.

***

W styczniu roku bieżącego zaprotestowano w Polsce ogółem

199 tysięcy weksli na sumę 45 miljonów złotych.

W porównaniu z miesiącem styczniem roku ubiegłego jest to znaczny spadek, albowiem w ciągu stycznia 1932 roku liczba zaprotestowanych weksli wynosiła 385 tysięcy na sumę 97 miljonów zł.

Z miast polskich prym pod względem wielkości sum zaprotestowanych weksli wiodą Warszawa i Łódź. W Warszawie zaprotestowano weksli na sumę 9 miljonów złotych, w Łodzi na sumę około 4 miljonów.

Hallo! Tu radjo!.

ŚRODA, dnia 15-go marca.

WARSZAWA.

11.40: Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Program na dzień bieżący. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.20: Komunikat P.I.M. 15.10: Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.20: Kronika harcerska. 15.35: Program dla dzieci. 16.00: Muzyka jazzowa z płyt. 16.20: Odczyt dla maturzystów. 16.40: Odczyt w języku ukraińskim. 17.00: Odczyt dla nauczycieli muzyki. 17.15: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.20—17.40: Muzyka z płyt. 17.40: Odczyt. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiadomości bieżące. 18.25: Muzyka lekka i taneczna z cafe „Adria". 19.00: Rozmaitości. 19.15: Felieton literacki. 19.30: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.40: Audycja z okazji Święta Narodowego Węgier. 20.45: Transmisja z Berlina. 22.00: „Na widnokręgu". 22.15: Recital fortepianowy A. Hoehna. 23.00: Wiadomości sportowe. 23.05: Dodatek do Pras. Dz. Radj. 23.10: Komunikat meteorologiczny. 23.15—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

KRAKÓW.

11.40: Przegląd Prasy 11.57 Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.10—16.00: Transmisje z Warszawy. 16.00: Płyty gramofonowe. 16.20: Odczyt dla maturzystów. 16.40: Gawęda myśliwska. 17.00: Transmisja z Warszawy 17.20: Płyty gramofonowe. 17.40: Odczyt z Warszawy. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 18.20: Krak. wiadomości bież. 18.25: Muzyka lekka z Warszawy. 18.45: Świetlica strzelecka. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15—19.30: Odczyt. 19.30—20.45: Transmisje z Warszawy. 20.45:—22.00: Transmisja koncertu z Berlina. 22.00—23.15: Transmisje z Warszawy. 23.15—24.00: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.
24.00: Hejnał z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ.

11.40: Przegląd Prasy. 12.58: Sygnał czasu. 13.05: Koncert z płyt gramofonowych. 14.00: Giełda pieniężna i zboż.-towarowa. 14.10: Kom. gospod. roln. — sprawozd. o ruchu statków itd. 14.15: Kwadr. Tw. Ziemianek Wielkop. 16.20: Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 16.45: Odczyt Związku Obrony Przemysłu Polsk. w Pozn. 17.00: Odczyt dla naucz. muz. z Warszawy. 17.15 Przegląd czasopism (omówi dr. Z. Kosidowski). 17.30: Płyty gramofonowe. 17.40—18.20: Transmisje z Warsz. 18.20: Pogadanka z dziećmi „Wujcia Czesia". 18.45: „Geneza filozofji nowożytnej (wygł. prof. U.P. dr. M. Sobeski). 1900: Nadprogram 19.28: Sygnał czasu. 19.30—20.45: Transmisje z Warszawy. 20.45: Transmisja koncertu z Berlina. 22.00—23.00: Transmisje z Warszawy. 23.00: Program teatr. pozn. 23.05: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 23.10: Sygnał czasu. 23.25 24.00: Muzyka taneczna z płyt.

KATOWICEC.

1140: Przegląd Prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.10: Komunikaty z Warszawy. 15.25: Intermezzo muzyczne. 15.35: Program dla dzieci z Warszawy 16.00: Intermezzo muzyczne. 16.20: Odczyt dla maturzystów z Warsz. 16.40: Intermezzo muzyczne. 17.00: Odczyt dla nauczycieli muzyki z Warszawy. 17.17: Odczyt z Warszawy. 17.55: Program na dzień następny. 18.00—19.00: Transmisje z Warsz. 19.00: K. Nitschowa: „Gospodyni śląska". 19.15: Rozmaitości. 19.25: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 19.30—20.45: Transm. z Warszawy. 20.45—22.00: Transmisja koncertu z Berlina. 23.00: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WILNO.

11.40—13.25: Transmisje z Krakowa i Warszawy. 14.40: Program dzienny. 14.45—15.15: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Transm. z Warszawy. 15.25: Chwilka strzelecka. 15.35: Transm. z Warszawy. 16.00: Recital skrzypcowy Yechudi Menuchina. 16.20: Transm. z Warszawy. 16.40: „Co nas boli?" przechadzka Mika po mieście. 17.00: Transm. z Warszawy. 17.20: Pieśni litewskie. 17.40: Transm. z Warszawy. 17.55: Program na czwartek. 18.00: Transm. z Warszawy. 1820: Wiadomości bieżące. 18.25: Koncert życzeń. 18.40: Przegląd litewski. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codzienny odcinek powieśc. 19.10: Rozmaitości 19.15: „Co się dzieje w Wilnie" — pogadankę wygł. prof. M. Limanowski. 19.30: Transmisje z Warszawy i Berlina.

10 lat więzienia
za złe nasmarowanie wagonu kolejowego

Moskwa, 14 marca.

(t) Przed kilkoma dniami stwierdzono, że wagon pocztowy, w którym znajdowały się pisma codzienne, jest uszkodzony i dlatego transport pism musiał pozostać na stacji. Specjalny sąd, jaki istnieje dla kolejarzy, przeprowadził natychmiast śledztwo, w wyniku którego postawiono w stan oskarżenia robotnika, który źle nasmarował osie.

Za to przestępstwo sąd wymierzył mu karę 10 lat więzienia. Ten surowy wyrok wywołał wielkie wrażenie wśród kolejarzy, którzy nie są pewni życia, albowiem za najmniejsze przestępstwo grozi im kara śmierci, lub długoterminowe więzienie.

Fatalny zakład

Budapeszt, 14 marca.

(t) W Debreczynie miał miejsce tragiczny wypadek, spowodowany lekkomyślnością 19-letniego Michała Totha, który założył się ze swymi rówieśnikami, że gołemi rękoma zdejmie przewód elektryczny wysokiego napięcia. Chłopiec wdrapał się na maszt i dotknął przewodu o napięciu kilku tysięcy wolt. — W tej chwili chłopiec porażony prądem spadł na ziemię. Doznał on takich poparzeń, że wkrótce zmarł.

Walka z korupcją
wśród urzędników niemieckich

Berlin, 14 marca.

(t) Rząd Hitlera zamierza wprowadzić niezwykle surowe kary na urzędników za przestępstwa natury kryminalnej. Przedewszystkiem wydany będzie surowy zakaz oddawania wszelkich dostaw krewnym, lub znajomym. Wszelkie przejawy korupcji mają być zwalczone w ten sposób, że winni urzędnicy będą oddawani natychmiast sądowi dyscyplinarnemu i bezapelacyjnie wydalani ze służby. Zarządzenia te są już obecnie opracowane przez ministra Goeringa i będą wprowadzone od 1-go kwietnia w życie.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 193

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębsbka jest biedną, lecz uczciwa dziewczyną. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roli-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attache wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

***

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

***

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zruinować barona i poważnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajduje list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnice hrabiny.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów", gdzie ma być podobno również „Biała Dama".

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama".

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziutę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

***

Stefan został dyrektorem kopalni księcia. Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Rybałt.

Lena otrzymuje list z Berlina, w którym komunikują jej, że Mueller i Lehman ukrywają się u baronowej von Lumpich.

Detektyw udaje się w tej sprawie do baronowej. W czasie jego pobytu ktoś dzwoni.

Okazuje się, że jest to hrabia Wilski, którego szpieguje Grant. Wywiązuje się walka, podczas której Grant i baronowa padają ciężko ranni.

Grant umiera w szpitalu, lecz przed śmiercią oświadcza Żegocie, że w piwnicy willi hrabiego uwięził „Białą Damę".

Żegota i Grant nie znajdują w piwnicy nikogo.

Okazuje się, że „Biała Dama" to figura szachowa, w której hrabina Wilska ukryła kartkę ze wskazówkami gdzie ukryła swój pamiętnik, rozwiązujący tajemnicę jej życia. Pamiętnik ten ukryty jest za szafą. Grant i Kaleta po śniadaniu udają się ponownie do willi hrabiego, by odnaleźć pamiętnik.

Ktoś jednak podpalił willę i pamiętnik przepadł.

\#

Baron Anastazy Regen wraca do Leny pod nazwiskiem Ponińskiego.

Oboje mają wyjechać zagranicę, lecz w tym czasie Lenę odwiedza również Stefan, który oświadcza jej, że Ziuta jest niebezpiecznie chora.

— Sama nie wie... Ma straszną gorączkę... Gdy wyjeżdżałem z Katowic, miała 39... Nie mogłem, nie mogłem już wytrzymać... Czułem, że zwarjuję przy niej... Musiałem tu przyjechać... Zrozum...

— Źle zrobiłeś... Wracaj natychmiast... Może ona potrzebuje twojej pomocy?...

— Zostawiłem przy niej lekarza i pielęgniarkę...

— Czy dawno już choruje?...

— Od dwóch tygodni... Ani jednej nocy nie przespałem w ciągu tych dwóch tygodni...

— Jeszcze mi nie powiedziałeś co ona mówi o mnie... Powtórz...

— Mówi, że... no, jest przecie nieprzytomna... Ma wrażenie, że ja od niej odchodzę... że idę do ciebie... Błaga mnie więc, abym został przy niej...

—A ty przyjechałeś tutaj?!

— Właśnie dlatego... Z początku nie myślałem wcale o tem... Ale tyle na ten temat mówiła... Ja doprawdy... nie mogłem...

Załamał się. Zwiesił głowę. Pogładziła jego włosy. Ramiona lekko mu drgnęły.

— Jedź do niej... Uspokój ją... Powiedz... powiedz, że ja jej ciebie nie zabiorę... Słyszysz?... Tak jej powiedz...

Podniósł głowę.

— Coś ty powiedziała?...

— Słyszałeś...

— Ale nie rozumiem...

— Niestety... Masz żonę... Nie mam prawa odbierać jej szczęścia...

— Ty to mówisz?... A tobie nie zabrano twego szczęścia?...

Spuściła głowę. Przełknęła łzy.

Gdy po chwili spojrzała na Stefana, twarz jej znowu skamieniała jak głaz.

— Rozumiem... — ciągnął Stefan. — Nie chcesz ze mną mówić, bo mam żonę... Ja to rozumiem... Ale będę wkrótce wolny... Wolny...

Spojrzała na niego z obrzydzeniem.

— Wstrętny!... Jak możesz mówić w ten sposób... Ziuta będzie żyła...

Uśmiechnął się.

— Niestety... Jestem lekarzem i wiem co mówię... Ziuta nie będzie żyła. Nie chciałem być przy jej konaniu. Uciekłem. Nie chcę patrzeć... Gdy wrócę, już jej nie będzie...

— Mówisz już o niej jak o nieboszczce... Jak możesz?...

— Nie widzę w tem nic niewłaściwego... Wszyscy kiedyś umrzemy... Czy sądzisz, że po mojej śmierci ktoś odbierze sobie życie?... Świat będzie dalej istniał... Tak jest i tak będzie... Zresztą, nie o to chodzi...

Zamilkł znowu. Lena zagryzła wargi. Spojrzała na zegarek. Już godzinę rozmawiają.

Może baron już wrócił?... Pewnie się niecierpliwi. Muszą jeszcze spakować rzeczy.

Nie można zostawić wszystkiego na ostatnią chwilę. Więc — jutro wyjedzie?...

Czy powiedzieć to Stefanowi?... Nie, nie... Gdy mu powie, zmartwi się i napewno nie wróci do Ziuty... A musi do niej wrócić... Może uda się ją jeszcze uratować...

— Kiedy masz pociąg do Katowic?... zapytała.

Spojrzał na zegarek.

— Za pół godziny...

— Więc jedź na dworzec... Już... I daj mi znać... Albo poczekaj, nie... Już ja sama do ciebie napiszę... Czekaj na mój list... A teraz idź...

— Więc wyrzucasz mnie?...

— Nie... ale radzę ci jaknajlepiej...

Zasłonił ręką oczy. Lena podniosła się pierwsza.

— Dobrze, wyjadę... — odparł. — Ale wiedz, że wrócę... Czekaj na mnie...

— Dobrze... — odparła z trudem.

Uścisnął jej rękę. Długo patrzyli sobie w oczy na pożegnanie. Stefan odszedł...

Lena na schodach przetarła chusteczką oczy.

Baron już czekał na nią.

— Gdzie byłaś byłaś tak długo? — pytał zniecierpliwiony.

— Żegota był... — odparła, nie patrząc mu w oczy.

— A więc jedziemy jutro?...

— Oczywiście... — odparła stanowczo. — U mnie nic się nie zmieniło...

Rozdział sto czterdziesty siódmy

Ostatnie chwile.

Ziuta żyła jeszcze. Gdy Stefan stanął na progu, uśmiechnęła się blado, a jej rozpalona twarzyczka zapłonęła tem żywszemi rumieńcami.

— Gdzieś był tak długo?... — zapytała słabym głosikiem, wyciągając do niego przezroczysta już niemal, białą dłoń. — Tak długo cię nie widziałam... Usiądź przy mnie...

— Zaruchno, moja droga... — odparł Stefan, uśmiechając się bardziej z przyzwyczajenia, niż z radości, że widzi ją jeszcze żywą.

Podszedł do lekarza, który zastępował go podczas jego nieobecności.

— No, jak tam? — zapytał cicha czem.

— Kolega widzi przecie... — odparł lekarz. — Oddycha resztkami płuc. To już prawie koniec... Całą noc bredziła... Teraz dopiero odzyskała przytomność... Kolega rozumie, nie chciałbym robić koledze przykrości, ale...

— Ale co?... Mówcie śmiało...

— Wasz wyjazd bardzo ją zasmucił...

— Rozumiem... już teraz zostanę przy niej... Bardzo wam dziękuję...

— Niema za co... Żegnam was... Nie będę was pocieszał... Dowidzenia...

Zbliżył się do chorej i uścisnął jej chudą dłoń.

—No, dowidzenia pani... Proszę się tylko nie przejmować... Leżeć spokojnie... Pani się poprawia... No, dowidzenia...

— Dziękuję panu... — odparła. — Pan był dla mnie bardzo dobry...

Gdy mówiła, grymas jakiś wykrzywiał jej twarz.

Gdzie się podziała jej dawna uroda?...

Szyk kabaretowej girlsy?...

Gdzie się zatracił ów czar kobiecości, którym tak skutecznie fascynowała mężczyzn?...

Była gwiazda kabaretowa, najpiękniejsza kobieta Warszawy, „Ziuta" z „Kakadu", „Tivoli", „Wesołego Oka", „Claridge'u", boską Ziuta o nogach pięknych jak marzenie. Ziuta, zawracająca głowę wszystkim gimnazjastom, za którą uganiali się starzy i młodzi, której pocałunek słodszy był, niż najprzedniejszy szampan — teraz leży przykuta do łoża i chwyta łapczywie powietrze spieczonemi wargami...

— Usiądź, usiądź przy mnie... — szepcze, uśmiechając się jeszcze. — Powiedz, gdzie byłeś, dlaczego nie było ciebie przy mnie?...

Usiadł przy niej, ujął jej dłoń.

— Musiałem wyjechać... Ważna sprawa... Ale tobie lepiej, prawda?...

— Lepiej?... Mylisz się... Przecie słyszałeś co ci mówił lekarz... „To już prawie koniec"...

— Co ty pleciesz?...

— Sądzisz, że nie słyszałam, co mówił lekarz przed odjazdem i nie widziałam jego wymownego ruchu — machnięcia ręką?... My, chorzy, mamy wyostrzony wzrok i słuch... Wszystko widzimy i wszystko słyszymy... A wam się zdaje, że jesteśmy dziećmi... Wiem, że to są moje ostatnie chwile... Dlatego chcę, abyś siedział przy mnie... Powiedz coś!...

Stefan milczał. Ziuta chwytała powietrze coraz szybszemi haustami. — Przed nią na stoliku stały flaszeczki z lekarstwami, słoiki, zastrzykowe ampułki.

Poprzez otwarte okno wdzierał się zapach letniego wieczoru.

— Dlaczego nic nie mówisz?... Powiedz, czy ładnie jest na świecie?... — Już tak dawno nie wychodziłam... Czy tak samo jest duszno, jak tu, w tym pokoju?... Otwórz okno... Ach, otwarte... Brak mi tchu...

Odchylił kołdrę. Wszystko jej ciążyło. Odsłonił szybko poruszającą się koronkę koszuli.

— Czuję się coraz gorzej... Myślałam, że już cię więcej nie zobaczę... Kto wie... Gdybyś jutro przyjechał, możebym cię już naprawdę nie zobaczyła...

Skrzywiła się znowu. Stefan milczał.

— Ta noc jest najokropniejsza. Wlecze się strasznie... I tak pali we wnętrznościach. Może dasz mi trochę wody...

Zwilżyła wargi i język. Głowa jej znowu opadła ciężko na poduszki.

— Tak... Teraz lepiej... Pamiętaj, że wszystkie rachunki leżą w szufladzie na dole. W przyszłym miesiącu trzeba już będzie urządzić pranie... Weźmiesz praczkę, Jagusia już się tem zajmie... Coby tu jeszcze trzeba było zrobić?... Narazie sobie nie przypominam... Ale dlaczego ty nic nie mówisz?...

— No, co ci mam powiedzieć?... Jesteś nierozsądna... Pleciesz głupstwa... Widziałem już ludzi naprawdę konających, a którzy jednak w ostatniej chwili odzyskali zdrowie... Natura jest nieobliczalna... W organiźmie twem toczy się obecnie walka... Zwycięstwo nie zostało jeszcze przesądzone. Niepotrzebnie się przejmujesz...

Ziuta uśmiechnęła się blado.

— Mój drogi... Ty jesteś lekarzem, ja — pacjentką... Ty znasz chorobę, ja ją czuję. Ty chcesz z książek wywróżyć co mnie czeka, ja już wiem... Zresztą nie mówmy o tem... Jest naprawdę cudnie... A powiedz mi, jak jest na ulicy?... Dużo ludzi?... Czy na rogu jeszcze stoi ten gazeciarz?... A dzieci bawią się na chodnikach?...

Wszystko ją obchodziło, o wszystko pytała. Rozmowa, a właściwie monolog, wyczerpywał ją.

Poczęła się skarżyć na bóle w plecach.

— Nie wolno ci tyle mówić... — rzekł Stefan. — Musisz leżeć spokojnie...

Ziuta przymknęła oczy i leżała nieruchomo. Pielęgniarka przygotowywała się do odejścia. Przyszła druga, na nocną zmianę.

— Pani jest dziś niepotrzebna... — rzekł do niej Stefan. — Sam będę przy niej czuwał.

Położył się na kanapie, stojącej w rogu. Ziuta spała. Przy jej łóżku paliła się mała, różowa lampka.

Chora dyszała ciężko. Oddech jej stawał się coraz bardziej syczący.

Stefan przysłuchiwał się tym astmatycznym szmerom i wiedział z całą pewnością:

— To już koniec...

Był zły.

(Dalszy ciąg jutro).

Zamach na Hitlera — prowokacją

Zamachu miał dokonać dr. Arco, morderca premjera bawarskiego, socjalisty Eisnera.—Szturmowcy mordują przeciwników politycznych

Berlin, 14 marca.

Z Monachjum donoszą, że ujawniony został plan zamachu na kanclerza Hitlera.

Zamach ten projektował hr. Arco, który został przez policję w niedzielę aresztowany.

Arco przyznał się do przygotowywanego zamachu na Hitlera. Hrabja Arco, jak wiadomo, w roku 1919 zastrzelił ówczesnego premjera bawarskiego Eisnera, należącego do niezależnej partji social-demokratycznej.

Berlin, 14 marca

Pruski komisarz oświaty dr. Rust w przemówieniu wygłoszonim w Hanowerze oświadczył, że narodowi socjaliści przeprowadzą w Reichstagu wniosek o uznanie hitlerowskiego sztandaru ze swastyką za oficjalną flagę Rzeszy.

Partja narodowo - socjalistyczna odnosi się z należną czcią do barw czarno-biało - czerwonych, ale nie dopuści do usunięcia sztandaru, będącego symbolem odrodzenia Niemiec.

Berlin, 14 marca.

W Lipsku aresztowano posła socjalistycznego Segera, w Ludwigshafen aresztowano burmistrza oraz kilku komunistów i social - demokratów — członków rady miejskiej. W Dreźnie komisarz rządowy Saksonji wydał rozporządzenie, aby wydalać ze służby wszystkich urzędników i nauczycieli należących do partji komunistycznej. W Stumie (Prusy Wschodnie) aresztowano wszystkich przywódców social-demokratycznych i komunistycznych. W czasie aresztowań doszło do ostrej strzelaniny.

W Elblągu oddział szturmowy zajął miejscowy dom ludowy. Tutaj również dokonano licznych aresztowań social-demokratów i komunistów. W Pirmasens wykryto wielkie składy dynamitu. Również w górach Hartzu wykryto olbrzymie składy materjałów wybuchowych. Aresztowano 30 osób.

Równocześnie odbywa się intensywne oczyszczanie administracji samorządowej. Min. Goering udzielił przymusowych urlopów nadburmistrzom we Frankfurcie nad Menem, Magdeburgu, Altonie, Kolonji i Kilonji.

Berlin, 14 marca.

Biuro Conti komunikuje: W niedzielę o świcie do zamieszkałego w Kilonji adwokata Spiegla nieznani osobnicy poczęli się dobijać do drzwi wołając: „Otworzyć, tu policja".

Gdy Spiegel uchylił drzwi, padł strzał raniąc go śmiertelnie, tak że w czasie transportu do szpitala adwokat zmarł. Zabójcy zbiegli.

Spiegel był członkiem partji social-demokratycznej i występował często jako obrońca social - demokratów w procesach politycznych. W ostatnich wyborach komunalnych kandydował on z listy socjalistycznej.

Londyn, 14 marca.

Cała prasa dzisiejsza stwierdza, że rzekomy zamach planowany przez hr. Arco na Hitlera należy uważać za nową prowokację ze strony narodowych socjalistów, którzy w dalszym ciągu usiłują podtrzymać wrzenie w całym kraju.

Hr. Arco nie jest bowiem zbliżony do obozu opozycji, natomiast przeszłość jego wskazuje, że raczej deklarował się on, jako zwolennik nacjonalistów, albowiem w 1919 roku dokonał zamachu na bawarskiego premjera socjalistę Eisnera. Za zabójstwo to został skazany hr. Arco na śmierć, jednak zamieniono mu tę karę na dożywotnie więzienie w twierdzy. W roku 1924 został on ułaskawiony i wypuszczony na wolność.

Znów masowe aresztowania w Sowietach

Rząd sowiecki oskarża o akcję sabotażową urzędników angielskiego przedsiębiorstwa.

Moskwa, 14 marca.

Około godziny 4-ej rano rozesłano korespondentom zagranicznym w Moskwie następujący komunikat:

Wskutek dochodzeń przeprowadzonych przez G. P. U. w sprawie szeregu nieoczekiwanych i powtarzających się uszkodzeń, które miały miejsce w elektrowniach w szeregu miejscowości między innemi: w Moskwie, Czelabińsku, Złotouście i t. d. ustalono, że uszkodzenia te wynikały wskutek sabotażowej akcji grupy elemenetów wystennych rekrutujących się z pośród urzędników komisarjatu dla spraw ciężkiego przemysłu.

Grupa ta miała na celu zniszczenie sieci elektrycznej na terenie Z. S. R. R.

Dochodzenia wykazały, że w akcji tej brali udział również niektórzy urzędnicy angielskiego towarzystwa: Metropolitain Vickers Comp., która współpracuje z Z. S. A. R. na zasadzie umowy powyższej firmy o niesieniu pomocy technicznej przedsiębiorstwom przemysłu elektrotechnicznego w Z. S. R. R.

W związku z wykryciem tej akcji sabotażowej aresztowano 31 osób w tem 26 osób obywateli sowieckich i 5 obywateli brytyjskich.

Po śledztwie wypuszczono na wolność, po podpisaniu zobowiązań o niewydalaniu się z Moskwy 3 obywateli sowieckich oraz 2 angielskich.

Śledztwo w toku.

Żydzi polscy uciekają z Niemiec

Stanowisko rządu polskiego

Londyn, 14 marca.

„Daily Herald" podaje, że rząd polski bada obecnie sytuację tych 80.000 obywateli polskich, żydów, zamieszkałych w Niemczech, których dotknęły rządy hitlerowców.

Alarmujące wiadomości o żydach polskich w Niemczech dochodzą do *Polski i setki żydów ucieka z Niemiec.*

Rząd polski rozważa sprawę zastosowania wobec obywateli niemieckich w Polsce represji, o ile protest Polski okaże się bezskuteczny.

Poseł polski w Berlinie przedstawił rządowi Rzeszy listę 100 wypadków, w których żąda odszkodowania.

Strejk włókniarzy w Łodzi

Decydujące konferencje u inspektora pracy

Łódź, 14 marca.

(bs) Dzień dzisiejszy będzie decydujący dla strejku w przemyśle włókienniczym.

Losy zatargu między przemysłowcami a robotnikami rozstrzygną się na dwuch konferencjach.

Na pierwszą konferencję, która odbędzie się o godz. 5-ej po poł. zaproszeni zostali przedstawiciele związku „Praca", związku klasowego i stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, oraz przedstawiciele przemysłu włókienniczego w Polsce, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku wykończalni i farbiarni, oraz stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego.

Na drugą konferencję zaproszeni zostali delegaci przemysłowców oraz Związku Związków Zawodowych. Obu konferencjom przewodniczyć będzie inspektor pracy trzeciego okręgu p. Wojtkiewicz.

Już w dniu wczorajszym odbyły się we wszystkich związkach zawodowych narady, w wyniku których wybrano delegatów na dzisiejszą konferencję, oraz udzielono im odpowiednich instrukcyj

Aresztowanie komunistów w Wiedniu

Wiedeń, 14 marca

Policja wiedeńska zakazała odbywania zgromadzeń poufnych za zaproszeniami, gdyż okazało się w ostatnich dniach, że zgromadzenia takie miały na celu obejście zakazu urządzania zgromadzeń.

Na podstawie prawa prasowgo nałożono cenzurę prewencyjną na dziennik komunistyczny „Rote Fahne". Wczoraj przeprowadzono rewizję w lokalu sekretarjatu stronnictwa komunistycznego i w mieszkaniach przywódców komunistycznych. Aresztowano 10 osób.

Policja nakazała perlustrację emigrantów komunistycznych, przybywających z Niemiec do Wiednia.

Wiedeń, 14 marca

Rokowania wczorajsze między stronnictwami parlamentarnemi dały ten tylko rezultat, że na wniosek social - demokratów odbędzie się przed środowem posiedzeniem izby, konferencja wszystkich stronnictw parlamentarnych.

Strejk studentów zakończony.

Warszawa, 14 marca.

W dniu dzisiejszym we wszystkich wyższych uczelniach rozpoczęły się wykłady i ćwiczenia. WSH rozpocznie prace w środę.

Lwów, 14 marca.

Dziś zostały wznowione wykłady w Akademji medycyny weterynaryjnej. Na uniwersytecie i w wyższej szkole handlu zagranicznego prace rozpoczną się w środę. Termin rozpoczęcia wykładów na politechnice nie został jeszcze ogłoszony.

Kraków, 14 marca.

Dziś na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się wiec ogólnoakademicki na którym przemawiał rektor Kutrzeba wzywając młodzież do zaprzestania strejku.

Spokoju **nigdzie nie zakłócono.**

Wyniki konkursu na sztukę teatralną

Warszawa, 14 marca

Wczoraj rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez Z. A. S. P. przed rokiem. Na konkurs nadesłano 142 sztuki. Żadnej ze sztuk nie przyznano pierwszej nagrody.

Nagrodę drugą w kwocie zł. 1000.— postanowiono przyznać autorom czterech sztuk: „Wąż Eskulapa" — Kazimierza Husarskiego, prof. państw. szkoły dram. w Warszawie, „Miłość, boks i reklama" — Stefana Paryskiego z Łodzi, „Kwiat na stepie" — Antoniego Wysockiego z Warszawy i „Refren" — Kazimierza Korcellego z Łodzi.

Prasa angielska o pokojowem stanowisku Polski

Londyn, 14 marca

„Daily Herald" podkreśla z uznaniem pokojowe stanowisko Polski, dzięki któremu osiągnięto w Genewie zgodę co do załatwienia incydentu gdańskiego. Również „Daily Ekspres" podkreśla, że w sprawie Gdańska doszło szybko do porozumienia. Oba dzienniki wspominają, że rząd polski wniósł do sejmu wniosek co do nadzwyczajnych pełnomocnictw w dziedzinie polityki zagranicznej.

Normalne operacje bankowe w Ameryce

Londyn, 14 marca.

Amerykański sekretarz skarbu upoważnił wszystkie banki do podjęcia normalnych operacyj zagranicznych.

Mussolini przeciwko Mac Donaldowi

Rzym, 14 marca.

(t) Prasa włoska atakuje w niezwykle ostry sposób Mac Donalda, twierdząc, że celem jego podróży obecnej do Genewy jest usiłowanie izolacji Włoch na terenie międzynarodowym. Ten nagły zwrot przeciwko Mac Donaldowi świadczy, iż Mussolini zdecydowany jest na wszystko, aby tylko unicestwić porozumienie Anglji z Francją, które ma nastąpić podczas obecnych obrad genewskich.

Nominacje w dyplomacji.

Warszawa, 14 marca.

P. Jerzy Potocki został mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 bm. ambasadorem Rzeczypospolitej przy J. K. M. Królu Włoch.

Radca ministerstwa spraw zagranicznych, p. Antoni Chamiec został mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Tuluzie.

Zangara będzie stracony w przyszłym tygodniu.

Miami, 14 mgarca.

Wykonanie wyroku śmierci na mordercy burmistrza Czermaka odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Anglja znosi zakaz wywozu broni.

Londyn, 14 marca.

Odpowiadając w izbie gmin na postawione pytanie Baldwin oświadczył, że rząd postanowił znieść zakaz wywozu broni, uważając, że niema żadnej nadziei na zawarcie w najbliższej przyszłości międzynarodowego porozumienia w tej sprawie; byłoby zaś bez żadnej korzyści, gdyby sama tylko Wielka Brytania utrzymywała ten zakaz.

Spodziewamy się jednak — oświadczył Baldwin — podjęcia rozmów w tej sprawie, gdy tylko nadarzy się okazja.

Nowa klęska chińczyków

Tokjo, 14 marca.

Chińczycy po otrzymaniu posiłków czynią rozpaczliwe usiłowania aby odbić japończykom Hsi Feng Kou. Zajadłe walki trwały od piątku. Wczoraj wieczorem po silnym kontrataku chińczycy zostali **odrzuceni, pozostawiając 200 zabitych.**



Ze sportu robotniczego.

Jak już podaliśmy, Polska weźmie w tym roku udział w rozgrywkach piłkarskich o robotnicze mistrzostwo Europy. Pierwsze dwa mecze z Czechosłowacją odbędą się w czasie świąt Wielkiejnocy w dniach 16 i 17 kwietnia. Pierwszy mecz o mistrzostwo odbędzie się w Dąbrowie Górniczej, a drugi o charakterze towarzyskim w Sosnowcu. Czesi wystąpią w najsilniejszym składzie. Skład Polski zostanie ustalony dopiero po specjalnych rozgrywkach eliminacyjnych. Dotychczas Polska walczyła dwa razy z Czechosłowacją. W 1926 r. w Wiedniu przegrała 1:4, a w 1931 r. również w Wiedniu wygrała 3:2.

Bokserski Związek Niemiecki zwrócił się do Związku Robotniczego Stowarzyszeń Sportowych z propozycją wysłania do Niemiec trzech lub czterech bokserów polskich, którzyby wzięli udział w mistrzostwach okręgowych. — Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Łódzki Widzew wyjeżdża na Wielką noc do Niemiec, gdzie rozegra dwa mecze z robotniczemi klubami piłkarskiemi.

Robotnicza reprezentacja Śląska polskiego rozegra w dniach 13 i 14 maja — dwa mecze piłkarskie z reprezentacjami Wrocławia i Waldenburga.

Robotnicza reprezentacja ciężko-atletyczna Śląska polskiego wyjeżdża na 6-dniowe tournee do Wrocławia i okolic. Pierwsze spotkanie odbędzie się 16-go kwietnia.

Widzew łódzki obchodzi w roku bieżącym jubileusz 10-cio lecia. Zarząd klubu już obecnie przygotowuje się bardzo energicznie do uroczystości jubileuszowych, które odbędą się w czasie Zielonych Świąt. W zawodach jubileuszowych wezmą udział czołowe kluby robotnicze w Polsce, przyczem odbędą się turnieje w różnych gałęziach sportu.

Burzliwy mecz
hokejowy w Berlinie

W Berlinie odbyło się w niedzielę spotkanie hokejowe między mistrzem i wicemistrzem świata.

Mecz miał przebieg bardzo burzliwy i przy stanie 2:2 został przerwany, gdyż gracze bili się formalnie na lodowisku. Przy stanie 2:2 w trzeciej tercji jeden z zawodników amerykańskich wpadł z taką siłą na bramkarza kanadyjskiego, że ten uległ poważnej kontuzji.

Dało to asumpt do ogólnej bijatyki, w której wzięła również udział publiczność podzielona na dwa obozy.

Kierownictwo imprezy zdecydowało się wobec tego mecz przerwać.

Dwa zwycięstwa Jędrzejewskiej w Anglji

Tenisowa mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejewska, bawiąca obecnie w Anglji odniosła tam dwa piękne zwycięstwa, bijąc zeszłoroczną mistrzynię Anglji, Hervey 4:6, 6:4, 6:2, a następnie p. Mudford 6:2, 2:6 i 6:3. Zwycięstwa te wskazują na świetną formę Jędrzejewskiej.

Liga okręgowa
utworzona zostanie we Lwowie

Za przykładem Łodzi i we Lwowie utworzona zostanie w 1934 roku Liga Okręgowa, która składać się będzie z najlepszych 8 klubów klasy A. Rozgrywki tegoroczne będą miały charakter eliminacyjny. 13 klubów z lwowskiego okręgu walczy w 2-ch grupach, przyczem mistrzowie grup rozegrają finał, którego zwycięzca weźmie udział w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi.

Pozostałe 12 drużyn stoczą szereg spotkań eliminacyjnych, ale już w jednej grupie, przyczem klubom zaliczone będą punkty zdobyte w grupach. Zależne od kolejności w grupie pierwsze 7 klubów wraz z mistrzem klasy A utworzą Ligę Okręgową.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Legja i Pogoń mistrzami Polski
Finał hokejowy nie dał rezultatu

W niedzielę o godzinie 2-ej w nocy odbył się w Katowicach na sztucznym lodowisku drugi decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy Pogonią a Legją. I tym razem walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Przez pierwsze dwie tercje wynik był bezbramkowy.

W trzeciej tercji Pogoń zdobywa bramkę ze strzału Hammerlinga, a Legja wyrównuje przez Materskiego. Mimo 3-krotnego przedłużenia gry, wynik 1:1 nie ulega zmianie.

Żadnej z drużyn nie udało się zdobyć decydującej bramki. Polski Związek hokeja na lodzie postanowił więc przyznać pierwsze miejsce w tegorocznych rozgrywkach Pogoni i Legji.

Z całego świata w kilku wierszach

W finale turnieju tenisowego w Monte Carlo znany tenisista niemiecki von Cromm przegrał niespodziewanie z Rogersem 1:6, 4:6.

#

W Nowym Jarku w hali tenisowej odbył się mecz tenisowy Anglja—Stany Zjednoczone, zakończony kompromitującą klęską Anglji 0:6. Reprezentacja angielska walczyła wprawdzie bez swoich asów, ale i skład Ameryki był silnie osłabiony.

#

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie Austrji osiągnięto następujące wyniki: Vienna — Libertas 1:1, FAC — FCW 2:0, Austrja — BAC 2:1, Rapid — Admira 4:2, Wacker — Hakoah 5:1, WAC — Sportklub 1:1.

#

Do czeskiego Związku Piłkarskiego należy 75.601 piłkarzy, z tego 75.361 amatorów, a 240 zawodowców.

#

Na ostatnim meczu o mistrzostwo Ligi angielskiej Sunderland — Derby County obecna była rekordowa liczba widzów 75.120. Jest to rekord ostatniego roku. W ubiegłym roku największą ilość widzów zgromadził mecz o puhar Anglji Chelsea Birmingham 74.365.

#

Słynny lekkoatleta południowo-afrykański Walters osiągnął w ciągu jednego dnia następujące świetne wyniki: 100 yardów w 10 sek., 200 yardów w 22,6 sek., 440 yardów w 50,8 sek., a 880 yardów w 2:00,8 sek.

Na igrzyskach olimpijskich w biegu na 400 m. Walters zajął 4-te miejsce, mając czas 8,2.

#

Ogłoszona ostatnio nowa lista międzynarodowych sędziów piłkarskich zawiera m. in. nazwiska 5-ciu sędziów polskich. Są to: dr. Lustgarten, Rutkowski, Schneider, Rosenfeld i Arczyński. Sędziowie ci zdobyli sobie już pewien autorytet i figurowali również w poprzednich listach Międzynarodowego Związku Piłkarskiego FIFA.

#

Znany niemiecki bokser Adolf Heuser walczył z mistrzem amerykańskim wagi półciężkiej Maxie Rosenbloom, przegrywając na punkty po 15 rundach. Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził 13.000 widzów.

:o:

Lokalni sędziowie
kierować będą meczami ligowemi

Do wszystkich klubów ligowych został przesłany przez Polskie Kolegium Sędziów Piłkarskich specjalny komunikat zawiadamiający, że w myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia PZPN-u w sezonie bieżącym meczami ligowemi będą sędziować sędziowie lokalni, przyczem będzie się to praktykować w ten sposób, że sędzia ten będzie wyznaczony z pośród miejscowego OKS-u na życzenie zainteresowanej drużyny ligowej przyjeżdżającej do danego miasta.

Na tandemie dookoła Polski.

Dwaj kolarze ŁKS-u bracia Suwałkowie wyruszą w najbliższym okresie na tandemie w podróż dookoła Polski. Kolarze ci mają przebyć olbrzymią trasę wynoszącą blisko 4,400 km. w ciągu 6 tygodni.

Największy stadjon
sportowy świata

Naczelne władze sportowe Południowej Ameryki przystępują w najbliższym czasie do budowy w Buenos Aires największego stadjonu sportowego świata. Stadjon ten pomieścić ma przeszło 150 tysięcy widzów.

Dotychczasowy największy stadjon w południowej Ameryce pomieścić mógł 60 tysięcy widzów.

Nowi mistrzowie
Łodzi w zapasach.

W niedzielę późnym wieczorem zostały zakończone w Łodzi walki zapaśnicze o mistrzostwo okręgu.

W poszczególnych kategorjach tytuły mistrzów zdobyli następujący zawodnicy: w wadze kog. Jakubowski (KE) przed Gadulskim (Unja) i Faleckim (KE) w wadze piórkowej: Majer (Wima) przed Raźniewskim i Puszem (KE), w wadze lekkiej: Kruszyński (Sokół) przed Szmidtem i Piechotą (również Sokół), w wadze półśredn.: Rasała (Wima) przed Szczurtkiem (Unja) i Kunickim (KE), w wadze średniej Jakubowski (Unja) przed Jagodzińskim i Będkowskim (Unja), w wadze półciężkiej: Krysiak (Unja) przed Cegielnym i Dąbrowskim (Unja) i w wadze ciężkiej Turek (Siła) przed Lipczyńskim (KE) i Wawrzyniakiem (Wima).

Mistrzostwa bokserskie Krakowa

Krakowski Okr. Zw. Bokserski, organizuje w dniach 25 i 26 marca r. b. w Hali Ośrodka Wych Fiz przy ul. Zwierzynieckiej, eliminacyjne zawody bokserskie o mistrzostwo Krakowa. Spodziewany jest udział najlepszych pięściarzy Wawelu, Makkabi i YMCI.

Wawel dotychczas zgłosił Chrostka, Studnickiego, Sworzeniowskiego, Kurkę, Jodłowskiego i wielu innych.

Zwycięzcy z powyższych zawodów, wyjadą do Warszawy na mistrzostwa Polski.

Zawody Międzyuczelniane
Szkół Wyższych w Krakowie

W niedzielę zostały ukończone pierwsze zawody Szkół Wyższych Krakowa w grach sportowych i pływaniu, organizowane przez Komisję Międzyuczelnianą Wychowania Fizycznego Szkół Wyższych Krakowa i krakowską YMCA.

W wyniku zawodów niedzielnych, alabastrowy puhar YMCA za łączny wynik w grach sportowych i pływaniu, zdobyło „Prawo", uzyskując 42 pktów. Drugie miejsce zajęła „Filozofja", trzecie „W. S. H.", „Prawo", górowało też bezapelacyjnie w pływaniu, gdzie uzyskało 24 pkty, zdobywając również kryształowy puhar Jego Magnificencji Rektora U. J. Prof. D-ra Stanisława Kutrzeby. Dalsze miejsce w pływaniu zajęły „Filozofja" 7 pktów, „Medycyna" i „Akademja Górnicza" po 4 pkty. „W. H. S." 3 pkty.

Za pierwsze miejsce w siatkówce zdobył Wydział Prawników, puhar Dyr. Bollanda. Puhar prof. inż. Z. Bielskiego za pierwsze miejsce w koszykówce, zdobył Wydział Filozoficzny.

Uroczystość zakończenia zawodów zaszczycili swą obecnością pp.: przedstawiciel p. Wojewody Dr. Salak, Kierownik Okr. Urzędu Wych. Fiz., Płk. Wójcicki i Kierownik Ośrodka Wych. Fiz. Por. Pawlik.

Rozdania nagród dokonał Dziekan Prof. Dr. Walery Goetel, który w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi ośrodka krakowskiego w rozwoju sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży akademickiej, gdzie zgodnie działa jedyna w Polsce komisja W. F. Okręgowy Urząd W. F. i P. W. i Y.M.C.A.

Szczegółowe wyniki z zawodów pływackich, które zgromadziły na starcie elitę krakowskich pływaków z Roupertem na czele, przedstawiają się następująco:

50 m. stylem klasycznym: 1) Roupert (Prawo) 30 sek. 2) Soldinger (Prawo) 31.2 sek., 3) Godziszewski (Prawo) 33.4 sek.

50 m. stylem grzbietowym: 1) Morbitzer (W. S. H.) 42 sek., 2) Głąb (Prawo) 45 sek., 3) Batek (Prawo) 45 sek.

100 m. stylem klasycznym: 1) Paully (Filoz.) 1.35,4 sek., 2) Roupert (Prawo) 1,36,4 sek., 3) Dawidowicz (Prawo) 1.37,— sek.

Sztafeta 5x50 m. stylem dowolnym: 1) Prawo 2.58.— 2) Medycyna 3.23.— 3) Akademja Górnicza 3.32.—

Sztafeta pozycyjna 3x50 m.: 1) Prawo 2.00.2. 2) Filozofja 2.06.1. 3) Akademja Górnicza 2.11.6.

Zawody prowadzili bardzo sprężyście pp. Dr. Mostowski i Major Lineman.

Kursy dla kandydatów
na sędziów bokserskich

Kurs sędziów bokserskich, Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, odbędzie się w drugiej połowie marca. Zgłoszenia kandydatów do dnia 19 marca b. r. przyjmuje się pod adresem sekretarjatu: T. Kupfer, Wolska 1.

Cracovia grać będzie
z drużyną czeską DFC.

Cracovia sprowadza na Święta Wielkanocne do Krakowa, doskonałą amatorską drużynę czeskich niemców D. F. C. z Pragi. Drużyna ta należy do extraklasy czeskiej, bijąc niejednokrotnie takie drużyny jak Sparta, Slavia, Victoria, Żiżkov i wiele innych zawodowych drużyn tak czeskich jak i austrjackich.

Nieszczęśliwy wypadek w Łodzi

Kolarz „Union - Touringu", najlepszy zawodnik łódzki w jeździe za motorami na torze — Otto Klatt uległ wypadkowi złamania nogi i został przewieziony do szpitala ewangelickiego, gdzie została dokonana operacja. W związku z tem, wątpliwe jest, czy Klatt będzie mógł w bieżącym sezonie brać udział w wyścigach.

EXPRESS KRAKOWSKI i MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków. KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Akademja ku czci prof. Balcera

Akademja ku czci Oswalda Balcera, urządzona staraniem Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 6 w auli Uniwersytetu.

Przemawiać będzie prezes Polskiej Akademji Umiejętności, Kazimierz Kostanecki, następnie rektor Uniwersytetu Stanisław Kutrzeba, który wygłosi odczyt p. t. „Oswald Balcer jako historyk prawa polskiego" oraz prof. Władysław Semkowicz na temat „Oswald Balcer, jako profesor".

Skutki nadużycia alkoholu

Onegdaj wieczorem, wezwano pogotowie ratunkowe na Rynek Główny do Marji Patulskiej, zam. przy ul. Tadeusza Kościuszki. Wskutek nadużycia alkoholu, straciła ona przytomność. Patulską odwieziono do domu.

Nieszczęśliwy wypadek w hucie szkła

Wczoraj, o godz. 4 wezwano pogotowie do huty szkła „Wawel" przy ul. Płaszowskiej, gdzie w czasie pracy zasłabła nagle robotnica Eleonora Kut. Odwieziono ją do szpitala.

Walne zebranie związku inwalidów powiatu krakowskiego

(R) Doroczne walne zebranie inwalidów z powiatu krakowskiego odbyło się w niedzielę dnia 12 b. m. w sali Ymca.

Na zebraniu zebrało się przeszło tysiąc członków związku, który liczy 1.500 członków, na ogólną liczbę 6.000 inwalidów, zamieszkałych w powiecie krakowskim. W kilkugodzinnych obradach wyłoniły się rozmaite kwestje, związane z dolą i niedolą inwalidów, które raz jeszcze udowodniły że: „Syty nie zrozumie głodnego", że w oczach obecnego kryzysu dola inwalidy jest po stokroć cięższa jak dola nieinwalidy Z powodu braku miejsca tylko w streszczeniu możemy podać przebieg walnego zgromadzenia. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz państwowych i miejskich: imieniem dowództwa D. O. K. pułk. Dr. Nadolski, oraz mjr. Dr. Wojewski, Izby Skarbowej nacz. Romański, województwa kpt. Suchoń, Urzędu Skarbowego naczelnik Guzdek, starostwa grodz. p. Breyer, referent wydziału inwalidzkiego w starostwie pow. p. Nabel, prezydjum miasta i rady grodzkiej B. B. W. R. Dr. Piotrowski. Okręg. Związku Legjonistów dyr. Pata red. Strojek. Zagaił Zebranie prezes Związku Dr. Michał Feret, witając reprezentantów władz i red. Bol. Raczyńskiego z Expressu Ilustr., stawiając wniosek, który zgromadzeni przyjęli przez aklamację, aby na przewodniczącego powołać posła Karkoszkę. Poseł Karkoszka załatwia formalności i zaczynają się obrady. Interesującym jest bilans Związku, z którego dowiadujemy się, że głównemi źródłami dochodowemi są: 1) Wkładki członków, 2) Hurtownia tytoniowa, 3) Awizacja wekslowa, 4) Przedsiębiorstwo wynajmu leżaków w Parku Jordana i Wolskim. Dowiadujemy się, że jedyny wydatniejszy dochód, jaki dotychczas dawała hurtownia tyt., z powodu obniżenia procentu z 2 proc. na 08 proc. nietylko nie daje dochodu, ale nawet, gdyby Dyr. Monopolu tyt. nie podniosła procentu zysków, hurtownia będzie pracowała deficytowo. Związek w miarę możności prowadzi wśród swoich członków akcję samopomocy a to: wysyłając dzieci członków na kurację do Rabki, udzielając pomocy na zakupno książek szkolnych, wreszcie w udzielaniu doraźnych zasiłków pieniężnych. W przemówieniach, które trwały kilka godzin i nieraz ostro krytykowały dotychczasowy zarząd związkowy wyłaniały się sprawy bezrobocia inwalidów, oraz nieludzkiego wyzyskiwania pracy inwalidów. Inwalida p. Czesław Nabel w swem przemówieniu wskazał jakimi drogami powinna iść przyszła organizacja Związku: 1) Założenie kasy zapomogowej, 2) kasy pośmiertnej, 3) Świetlicy, 4) Hotelu inwalidzkiego, a przedewszystkiem co podnosili wszyscy przemawiający, Związek inwalidzki, mający 1500 członków na 6.000 inwalidów w powiecie, powinien mieć trzy razy większą ilość członków jak dzisiaj.

Wkońcu wybrano nowy Wydział Związku w osobach: kpt. rezerwy Suchonia Miecz, por. Nabla Czesława, p. Olszaka Zygmunta, p. Kopernego Stan., p. Błońskiego Józefa, D-ra Ferka Michała i zastępcami: Zwolińskiego Teof., Przyślada Damila, Urbańskiego Jana. Poseł Karkoszka wzniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani z zapałem powtórzyli. Hołdownicze depesze do pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zredagowane przez nowy zarząd wysłano do Warszawy.

Pogrzeb dr. Stanisława Tomkiewicza

odbył się z udziałem władz i licznych organizacji

Wczoraj odbył się pogrzeb dr. Stanisława Tomkiewicza, przy udziale władz politycznych i autonomicznych z wojewodą dr. Kwaśniewskim i prezydentem miasta Kaplickim na czele.

Na pogrzebie obecne były sfery kulturalne Krakowa z prezesem Akademji Umiejętności, dr. Kostaneckim na czele, liczne organizacje, jak Bursa, seminarjum nauczycielskie, dzieci z ochronki na Modrzejówce, delegacja św. Wincentego a Paulo i t. d. — Zmarły był bowiem członkiem zarządów wielu towarzystw dobroczynnych.

Z ramienia rządu przyjechał generalny sekretarz Kremer z Warszawy. Mszę żałobną odprawił w kościele N. M. Panny przed odnowionym ołtarzem Wita Stwosza ks. dr. Józef Kulinowski, a egzekwie odśpiewał ks. metropolita Sapieha, w asyście licznego kleru. Pieśni żałobne odśpiewał chór „Echo". Nad trumną przemawiał prezes Kostanecki, poczem kondukt ruszył placem Marjackim i ul. Szpitalną na cmentarz.

Krwawa tragedja miłosna w Tarnowie

Młodzieniec, przypuszczając, że zabił narzeczoną pozbawił się życia

Tarnów, 14 marca.

W Tarnowie rozegrała się straszna tragedja.

Do domu Anny Husiatyńskiej przybył narzeczony jej, Stnisław Woźny. Po sprzeczce z nią Woźny dobył nagle rewolweru **i strzelił do niej, poczem przerażony zbiegł.**

Był przekonany, że zabił narzeczona, udał się więc na boisko sportowe towarzystwa Samson, **gdzie strzelił so bie w skroń.** Denata znaleźli sportowcy, którzy wezwali pogotowie.

Woźnego odstawiono do szpitala po wszechnego, gdzie wczoraj zmarł.

Tymczasem okazało się, że Husiatyńska wogóle nie została ranna, albowiem kule z powodu małej ilości prochu w nabojach, przebiły tylko ubranie i nie naruszyły ciała.

Wybitny komunista przed sądem w Stryju

Stryj, 15 marca.

W październiku ub. r. policja lwowska przytrzymała od dawna inwigilowanego działacza i „kurjera" partji komunistycznej Leonarda Berkowicza, który był właściwym łącznikiem między poszczególnymi działami zakonspirowanych organizacyj wywrotowych.

W czasie rewizji znaleziono przy nim różne materjały, które naprowadziły policję lwowską i stryjską na ślad członków i głównych działaczy.

W wyniku prowadzonych dochodzeń ujęto wówczas na terenie okolicy Arona Pakiera false Kleina, solicytatora adwokackiego, Zeliga Bauma false Gartena oraz Jakóba Laufera. Wszyscy trzej stanęli przed s. s. o. r. Wachowskim, oskarżeni o działalność komunistyczną. Po przesłuchaniu świadków rozprawę na wniosek prokuratora odroczono. Oskarżał prok. Olszewski, bronił adw. dr. Wandel.

NIEMA WOLNYCH POSAD W MAGISTRACIE.

Prezydjum miasta zawiadamia, że ani prezydent miasta, ani wiceprezydenci nie przyjmują bezwzględnie nikogo w sprawie posad.

Podania pisemne o posady pozostaną bez odpowiedzi.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś w środę, na przedstawieniu wieczornem, **po cenach zniżonych,** tylko jeden raz w bieżącym tygodniu komedja Williama Szekspira „Co tylko chcecie" („Wieczór trzech króli") z gościnnym występem ulubienicy publiczności HANKI ORDONÓWNY, w znakomicie odtworzonej popisowej roli Violi, którą zdobyła wielki sukces. Dalsza obsada premjerowa.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI DULĘBY W „MADEMOISELLE".

Znakomitą artystkę Teatru Narodowego w Warszawie MARJĘ DULĘBĘ, odznaczoną ostatnio na konkursie współczesnych artystów, udało się pozyskać Dyrekcji teatru tylko na jeden gościnny występ, w cieszącej się na naszej scenie wielkiem powodzeniem komedji J. Deval'a „Mademoiselle". Marja Dulęba odtwarzająca rolę tytułową, stanęła na wyżynie kunsztu aktorskiego, to też tą rolą zdobyła sobie wielki rozgłos. Komedja „Mademoiselle" z udziałem Marji Dulęby, dzięki mistrzowskiej kreacji roli tytułowej, **długi szereg miesięcy** figurowała na repertuarze Teatru Nowego w Warszawie, w pełni wprost wyjątkowego powodzenia. Gościnny występ Marji Dulęby w komedji „Mademoiselle" odbędzie się w sobotę bież. tygodnia, na którą Dyrekcja teatru chcąc rać możność smakoszom teatralnym podziwiania genjalnej artystki, przedstawienie **to daje po cenach zniżonych.**

NOCNE DYŻURY W APTEKACH.

Dzisiejszy dyżur nocny w aptekach w Krakowie: ul. Szczepańska 1, „Pod Złotym Tygrysem", tel. 104-02 i 162-86; ul. Kościuszki 18 „Pod Aniołem Stróżem", tel. 139-45; ul. Długa Nr. 66, „Pod Temidą", tel. 147-33; ul. Mikołajska 4 „Pod Barankiem", tel. 110-42; ul. Starowiślna 77 „Niebieska", tel. 103-58. W Podgórzu: Rynek 9, „Pod Koroną", tel. 134-41, ul. Brodzińskiego 1 „Pod Opatrznością".

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. J. Słowackiego: — o godz. 20-ej „Dziewczęta w mundurkach".

REPERTUAR KIN.

ADRJA: — „Głos pustyni" (w rol. gł. Brodzisz, Nora Ney i Bodo).
APOLLO: — „Węgierska miłość" (Rossi Barsony).
ATLANTIC: — „Raj podlotków" (Anna Ondra, Karol Łamacz).
BAGATELA — „Co może Paryż".
PROMIEŃ: — „Wielkomiejskie ulice" (Garry Cooper).
SŁOŃCE: — „Bal w operze" oraz „Szpieg".
ŚWIT: — „Ziemia niczyja".
SZTUKA: — „Afera bankiera Gordona" (Zatrute dusze).
UCIECHA: — „Mumja" (Borisa Karloff).
DOM ŻOŁNIERZA: — „Za kulisami baletu".

PRAWO WŁASNOŚCI I WOLNOŚĆ OSOBISTA W KOMUNIZMIE I CHRYSTJANIZMIE.

Na ten niezwykle aktualny temat ks. prof. dr. Krzesiński, docent Uniw. Jagiell. wygłosi wykład w Domu Katolickim w Krakowie, ulica Straszewskiego Nr. 18, dziś, w środę, dnia 15-go marca o godz. 7 wieczorem. Będzie to dalszy z cyklu niezmiernie zajmujących wykładów ks. prof. Krzesińskiego, ściągających liczne zastępy słuchaczów i pobudzających je do głębszego myślenia.

Stryj

WYBIŁ OTWÓR W MURZE WIĘZIENIA I ZBIEGŁ.

Onegdaj zawiadomiła policja bolechowska urząd śledczy w Stryju, iż przebywający chwilowo w areszcie tamtejszym niejaki Eugenjusz Syrowy false Sykowy, po wybiciu dziury w murowanej ścianie celi, zbiegł.

Natychmiast wszczęte dochodzenia dały dzięki energicznie prowadzonej obławy pomyślny wynik tak, że już w kilka godzin po otrzymaniu meldunku zbiega ujęto i osadzono w areszcie stryjskim.

Okazaoł się, że Syrowy, znany bandyta, poszukiwany przez policję większych miast Polski, zdołał przez długi czas ukrywać się, kradnąc i rabując we wszystkich większych miastach. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły poda „Express" w najbliższych dniach.

Twórca futuryzmu

F. T. Marinetti w Krakowie

Znakomity pisarz włoski, członek Akademji królewskiej Jego Eksc. F. T. Marinetti, przybył do Krakowa w poniedziałek, na przeciąg dwu dni. Twórca futuryzmu włoskiego, a tem samem ogólnoeuropejskiego Eksc. Marinetti jest nieustraszonym bojownikiem o szczęście swego narodu, czemu dał wyraz nietylko słowem. W czasie wojny światowej został wielki pisarz ranny dwukrotnie, walcząc ze śmiercią.

W futuryzmie widzi Marinetti możliwość do poprowadzenia sweog narodu ku nowym zbawczym ideom. Rewelacyjna sztuka Marinetti'ego „Ognisty dobosz" została przyswojona polskiemu językowi przez Ed. Boye. Poezje Marinetti'ego przełożył na polski język awangardzista krakowski J. Kurek.

Znakomitego gościa witali w Krakowie między in. tak zasłużona dla propagandy kultury polskiej we Włoszech, dr. Nelly Nucci, prezes Koła Włosko-Polskiego prof. U.J. dr. J. Dąbrowski, imieniem polskich futurystów red. J. Kurek, w imieniu Związku Zaw. Literatów Polskich w Krakowie sekretarz W. Gorecki.

Eksc. Marinetti wygłosił na Uniw. Jagiellońskim odczyt w języku francuskim, p. t. „Dzisiejsze Włochy i światowy futuryzm", poczem udał się na obiad, wydany ku jego czci przez Franciszków hr. Potockich, w pałacu przy ul. Brackiej.

Jutro podamy dalsze szczegóły pobytu Eksc. Marinetti'ego w naszem mieście.

JÓZEFÓWKA O.M.Z.S.

W niedzielę, dnia 19 marca, urządza Oddział Motocyklowy Zw. Strzel. „Józefówkę" w salach Wł. Bolońsikego, Rynek Gł. 34 (Pałac Spiski) o godzinie 7-ej (19). Dochód przeznaczony na Bibljotekę O.M.Z.S.

„W PUSZCZY KANADYJSKIEJ".

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. dr. Stefan Jarosz staraniem Pol. Tow. Geograficznego dziś, w środę, dnia 15-go marca, o godzinie 19-ej w sali Instytutu Geograficznego U.J. przy ul. Grodzkiej.

Odczyt znanego prelegenta zapowiada się niezwykle interesująco, ilustrowany będzie 150 przezroczami.

NIEDŹIELNA WYCIECZKA „BRIDGE — NARTY — DANCING" DO ZAKOPANEGO.

Niedzielny pociąg „Bridge — Narty — Dancing" zawiózł do Zakopanego około 300 uczestników. Wśród wesołej zabawy zajechało całe towarzystwo do Zakopanego, gdzie zastano piękny słoneczny dzień. Towarzystwo podzieliło się. Jedni poszli w góry na narty, drudzy do kawiarni, głównie na dancing do Karpowicza. — Po południu wszyscy prawie byli na dancingu w Morskiem Oku, gdzie po znakomitej zabawie wszyscy udali się na dworzec, skąd wśród takiej samej zabawy w pociągu, późną nocą wrócili do Krakowa, pokrzepieni po mile spędzonym dniu.

Główne wygrane wczorajszego ciągnienia loterji

15.000 zł. na n-ry: 144876 147247.
10.000 zł. na nr. 118184.
5.000 zł. na n-ry: 97325 122517+ 127242 133864+
2.000 zł. na n-ry: 150.39 18718+ 25896+36079 43321 43953 44832 45278 54959 57249 61520 65396+ 68126+ 71638 72858+ 96330 98300 113016 115845 132084 136950 138958 140423 143002 143283 143643 145747.
1.000 zł. na n-ry: 4065 4437 4835 7561 8441 10418+ 22889 28290 29145 30680 30695+ 31487 44104 46975 49679 54324 60124 65625 75904 80153 83319 83737 84574 99693 101868 102158 102612 110430 113954 120407 120633 121256 125487 128556 129691 144660 147533.

Rzeszów

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.

Trzydziestolenia Anna Pteńczak, zam. przy ulicy Marszałkowskiej, usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo wypijając większą ilość esencji octowej. Denatkę odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie pozostaje w leczeniu. Powód samobójstwa — zawód miłosny.

POŻAR W CHMIELNIKU.

O godzinie 2-ej nad ranem wybuchł onegdaj w zabudowaniach Wiktorji Świec w Chmielniku pożar, który strawił część domu mieszkalnego, oraz przyległe zabudowania. Powodem była wadliwa budowa komina. Miejscowa straż pożarna w krótkim czasie ogień umiejscowiła. Dom był ubezpieczony.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobel niak, Łódź, Piotrkowska 49.